Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 232 (2862) ROK IX ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 28 WRZEŚNIA 1953 ROKU CENA 15 GR

Narada korespondencyjna:

Ujawniamy nowe rezerwy – wszyscy wykonujemy normy

PRZEWODNICZĄCY NARADY:

Dzisiaj poprosimy o zabranie głosu kierownika wydziału tkalni ZPB im. Marchlewskiego, tow. Polawskiego.

Trzeba przy tym stwierdzić, że, jak dotychczas, Zakłady im. Marchlewskiego mają najlepsze wyniki w walce o ograniczanie do minimum ilości robotników nie wykonujących norm. Tym bardziej trzeba więc, aby ich doświadczenia wykorzystane zostały i spopularyzowane w innych zakładach.

Jutro mówić będzie tow Julian Białowąs, majster tkacki z ZPB im. Dzierżyńskiego.

(Wypowiedź tow Polawskiego zamieszczamy na str. 3).

WYNIKI ROKOWAŃ W MOSKWIE poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju w Azji

Wyjazd delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

MOSKWA, 27.9.

25 września wyjechała z Moskwy, po dwutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w składzie: przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen, zastępczyni przewodniczącego Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Pak Den Ai, wicepremier Ten Ir Len, minister Spraw Zagranicznych Nam Ir, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Ten Diun Tiak i minister Kolei Kim He Il.

Na lotnisku centralnym członków delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej żegnali: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Obrony ZSRR N. A. Bułganin, wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju i inni.

* * *

Przed odlotem z Moskwy przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen wygłosił na lotnisku przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest bardzo zadowolona z rokowań, które odbyły się między naszymi rządami i w toku których omówiono zagadnienia, zmierzające do dalszego rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną — zagadnienia dotyczące pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz problemy związane z udzieleniem pomocy gospodarczej narodowi koreańskiemu.

Wyniki rokowań, które odbyły się w Moskwie między rządami KRL-D i Związku Radzieckiego — świadczą, że Związek Radziecki jest nie tylko wyzwolicielem naszego narodu, lecz również jego prawdziwym przyjacielem. Wyniki rokowań przyczynią się do jeszcze większego zacieśnienia braterskich, przyjaznych stosunków między narodem koreańskim a narodem radzieckim oraz stanowić będą wkład w sprawę pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, jak również zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Azji i na całym świecie.

Opuszczając Moskwę delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej raz jeszcze wyraża głęboką wdzięczność całemu narodowi radzieckiemu i życzy mu szczerze dalszych sukcesów w szlachetnym dziele budowy komunizmu w ZSRR.

Pracujący chłopi wypełniają swój obowiązek

Wrześniowy plan dostaw ziemniaków wykonany w 134,1 proc.

Do punktu skupu nieprzerwanie płyną ziemniaki, przywożone przez pracujących chłopów dla braci robotników. Do dnia 24 bm., woj. łódzkie wykonało wrześniowy plan z poważną nadwyżką tj. w 134,1 proc. Poza powiatem rawsko-mazowieckim, który zaniedbał swe obowiązki w stosunku do państwa i ludności miast, wszystkie powiaty woj. łódzkiego wykonały miesięczny plan dostaw ziemniaków z poważną nadwyżką, jak np. łowicki (238,3 proc.), łódzki (188.8 proc.).

Najlepsze wyniki uzyskali chłopi powiatu kutnowskiego, osiągając 247 proc. wykonania miesięcznego planu. Źle tylko, że chłopi pow. kutnowskiego nie wykonują w takim stopniu planów obowiązkowych dostaw zboża. Byliby wtedy na pierwszym, a nie na ostatnim miejscu w woj łódzkim (patrz tabela z wykonaniami rocznego planu dostaw zboża przez powiaty woj łódzkiego zamieszczona na I stronie dzisiejszego numeru).

Czy powiat piotrkowski pierwszy uzyska *zwolnienie* od miarek i odsypów

Jeszcze 27 proc. brakuje pow piotrkowskiemu do zwolnienia od miarek i odsypów. Zbliża się więc chwila, gdy chłopom pow. piotrkowskiego, którzy będą mogli wykazać się zaświadczeniem o wykonaniu planu dostaw, nie będą odciągane miarki i odsypy przy przemiale zboża.

Na chwilę tę czekają wszyscy chłopi, pow. piotrkowskiego, którzy wywiązali się ze swego obywatelskiego obowiązku, tj. ponad 10.000 osób.

Nieco więcej brakuje do uzyskania zwolnienia od miarek i odsypów powiatowi radomszczańskiemu, który pragnie wyprzedzić swego rywala (pow Piotrków) i zająć pierwsze miejsce w woj. łódzkim w walce o przedterminowe wykonanie planu Czy to mu się uda — przekonamy się jeszcze w miesiącu październiku. Jesteśmy przekonani, że w październiku to nastąpi, w tym bowiem miesiącu w ubiegłym roku powiat piotrkowski uzyskał zwolnienie od miarek i odsypów.

Poniżej zamieszczamy tabelę przedstawiającą wykonanie rocznego planu dostaw zboża przez poszczególne powiaty naszego województwa.

PIOTRKÓW	63 proc.
RADOMSKO	60,5 proc.
SKIERNIEWICE	54.8 proc.
ŁASK	51,9 proc.
WIELUŃ	49,3 proc.
BRZEZINY	49.2 proc.
ŁĘCZYCA	43.7 proc.
ŁÓDŹ	42,3 proc.
RAWA MAZOW.	39.2 proc.
SIERADZ	34.3 proc.
ŁOWICZ	32,5 proc.
KUTNO	31,1 proc.

Po zniżonych cenach

Centrala Odzieżowa wprowadziła od dnia 27 września posezonową sprzedaż odzieży po zniżonych cenach. Wyprzedażą objęta jest różnego rodzaju konfekcja i biel zna. W artykuły te można zaopatrywać się w sklepach galanteryjno - konfekcyjnych MHD, ZSS i PDT do dnia 10 listopada br.

Już w dniu wczorajszym łodzianie kupowali, a także z dużym zainteresowaniem przyglądali się pokazanym na wystawach poremanentowym artykułom, których cena została obniżona od 20 do 60 proc. Cenę płaszczyków chłopięcych obniżono z 320 do 200 zł, ubrań męskich z 990 na 550 zł. Sukienki damskie, które kosztowały 313 zł można kupić za 120 zł. Obniżką cen objęta została także bielizna i niektóre wyroby dziewiarskie.

Dom Kultury w ZSRR

W ostatnich latach rozbudowano została w ZSRR sieć instytucji kulturalnych w mieście i na wsi.
W porównaniu z rokiem 1939 liczba bibliotek wzrosła o przeszło 120 tysięcy W końcu roku 1952 roczny nakład książek osiągnął liczbę 800 milionów egzemplarzy i wzrósł 1,8 raza w porównaniu z 1940 rokiem.
Rośnie liczba domów kultury, klubów i świetlic.
NA ZDJĘCIU: jedna z sal Domu Kultury pracowników przemysłu włókienniczego i obuwniczego w Leningradzie.

Oświadczenie Departamentu Stanu USA próbą osłaniania wrogich agentur

Protest Rządu Polskiego

WARSZAWA, 27 9

Departament Stanu USA opublikował w dniu 23 bm oświadczenie związane z wyrokiem w procesie Cz. Kaczmarka.

W związku z tym oświadczeniem ambasador J. Michałowski, dyrektor Departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, złożył w dn. 25 bm. panu Lisle, charge d'affaires USA w Warszawie, protest przeciw powyższemu oświadczeniu, stanowiącemu mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski i krytykę wymiaru sprawiedliwości, jak również będącemu próbą osłaniania wrogich agentur i współpracujących z nimi obcych przedstawicieli. Ambasador Michałowski podkreślił, że oświadczenie Departamentu Stanu stoi w jaskrawej sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami pokojowego współżycia między narodami.

Plan dostaw zboża – prawem niezłomnym

W miesiącu wrześniu w woj. łódzkim obserwujemy poważny spadek tempa dostaw zboża. Spadek ten nastąpił nawet w przodujących powiatach — piotrkowskim, radomszczańskim i skierniewickim, które w lipcu i sierpniu br. znacznie przekroczyły procent wykonania planów skupu. Do dnia 24 bm. powiaty radomszczański, wieluński i łaski tylko nieznacznie przekroczyły 50 proc. wykonania wrześniowego planu, zaś powiaty kutnowski, łęczycki i łowicki zrealizowały go zaledwie w ponad 20 proc. Do tegoż dnia województwo łódzkie wykonało miesięczny plan dostaw zboża tylko w 37 proc.

Gdzie tkwią źródła tego stanu rzeczy?

Leżą one przede wszystkim w niedostatecznej pracy politycznej, w biernej niejednokrotnie postawie aktywu wiejskiego wobec propagandy wroga klasowego, w uleganiu nieraz tej propagandzie części niektórych aktywistów wiejskich, w niedostatecznym zwalczaniu wrogich plotek, zmierzających do storpedowania naszych planów dostaw zboża.

Niemal we wszystkich gromadach wróg klasowy usiłuje wmówić w chłopów, że w bieżącym roku mieliśmy nieurodzaj na żyto, który rzekomo uniemożliwia wykonanie planów dostaw zboża, wróg judzi pracujących chłopów, aby wstrzymywali się z dostawą ziarna do punktów skupu, bo „obowiązkowe dostawy będą zniesione", bo „wymiary dostaw zboża ulegną obniżeniu" itp. Trzeba stwierdzić, że na skutek małej ofensywności, na skutek biernej postawy części naszego aktywu, wielu nieuświadomionych chłopów ulega jeszcze tej perfidnej, szkodliwej, wyssanej z palca, pozbawionej wszelkich podstaw propagandzie wroga klasowego, czego wyrazem jest niepomyślny przebieg dostaw zboża w wielu powiatach i gminach woj. łódzkiego.

Jest faktem, że w niektórych gromadach województwa łódzkiego uzyskaliśmy niższe zbiory żyta niż w roku ubiegłym. Nie oznacza to jednak, że żyto nie obrodziło na terenie całego województwa. Np. chłopi gospodarujący indywidualnie w gromadzie Bedlno zebrali w bieżącym roku po 17 q żyta z hektara, tj. o przeszło 3 q więcej, niż zebrano przeciętnie w woj. łódzkim w urodzajnym 1952 roku. Olbrzymia większość spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego uzyskała plony żyta od piętnastu kwintali do dwudziestu kilku kwintali z hektara. Piotr Mroczkowski, gospodarujący indywidualnie chłop z gromady Gomulin (gmina Szydłów, pow. Piotrków) zebrał w tym roku 18 q żyta z hektara (nadmienić należy, że powiat piotrkowski posiada na ogół mało urodzajne gleby). Podobnych przykładów można by przytoczyć bardzo dużo. Zaś pszenica ozima i jara, jęczmień ozimy i jary oraz owies obrodziły znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. Pomyślne, poważnie większe niż w roku 1952 są zbiory siana z pierwszego i drugiego pokosu. Do tego trzeba dodać 5.000 wagonów siana z pierwszego i drugiego pokosu, przywiezionych przez chłopów naszego województwa z sianokosów w woj. szczecińskim. Bez porównania lepszy mamy także urodzaj na okopowe: ziemniaki, buraki cukrowe, buraki pastewne itp. Ogólna więc masa towarowa produkcji roślinnej w bieżącym roku jest większa niż w roku ubiegłym.

Teoryjki kułackie o niższym urodzaju, o niemożności wykonania planu są wrogie, szkodliwe i pozbawione wszelkich podstaw.

Teoryjkom tym należy wydać bezwzględną walkę. Argumentów dla obalenia ich nie brak w każdej gromadzie, w każdym niemal gospodarstwie, gdy porównamy tegoroczne ogólne zbiory zbóż kłosowych i upraw okopowych z urodzajem ubiegłego roku. Teoryjki te obalają sami pracujący chłopi naszego województwa, którzy w liczbie blisko 70 tysięcy wypełnili już swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej ojczyzny. Teoryjki te obalone zostały przez całe gromady, które jak Marcelów (pow. Piotrków), Piaskowice (pow. Łódź) i wiele, wiele innych, zwycięsko wykonały roczny plan dostaw zboża. Teoryjki te obalone zostały przez całe gminy, które znajdują się w przededniu osiągnięcia 100 proc. planu, jak Krzyżanów, Parzniewice i Wadlew w powiecie piotrkowskim, Gidle i Brudzice w pow. radomszczańskim, Tum w pow. łęczyckim, Dębowa Góra w pow. skierniewickim i dziesiątki innych gmin.

Trzeba również położyć kres machinacjom kułaków i elementów spekulanckich, usiłujących za pomocą rozsiewania plotek o zniesieniu obowiązkowej dostawy, względnie o obniżeniu jej wymiarów, wywołać wśród chłopów nastrój zwlekania z dostawą zboża. Wymiar został obliczony na realnych podstawach, wymiar jest sprawiedliwy i możliwy do wykonania. W wypadkach zaś żywiołowych klęsk, jak gradobicie itp., chłopi mogą składać odwołania o obniżenie wymiaru, względnie całkowite zwolnienie z obowiązku dostawy zboża, które na pewno zostaną załatwione sprawiedliwie.

Nie można tolerować kułackiego awanturnictwa, które zmierza do wprowadzenia zamętu w realizacji obowiązkowych dostaw. Takich jak Ryszarda Laweda, kułaka posiadającego 15-hektarowe gospodarstwo w gminie Grabów (pow. Łęczyca), który nie tylko sam złośliwie sabotował obowiązkowe dostawy, ale próbował również namówić innych chłopów do niewypełniania obywatelskiej powinności — organy władzy ludowej muszą przykładnie ukarać.

Musimy zwyciężyć w naszej walce o zaopatrzenie ludności pracującej miast i wsi w chleb. Musimy wykorzystać każdy dzień, każdy tydzień dla odrobienia zaległości w dostawach zboża, powstałych w miesiącu wrześniu. Wymaga to wzmożenia wysiłku ze strony naszych instancji i organizacji partyjnych. Winny one nasilić pracę polityczną wśród pracujących chłopów, wciągnąć do niej cały aktyw gminny i wszystkich pracujących chłopów, którzy wykonali już swój obowiązek wobec ludowej ojczyzny. Trzeba przekonać małorolnych i średniorolnych chłopów o niesłuszności teoryjek o nieurodzajach, należy im wyjaśnić, że plan jest niezłomnym prawem, że plan musi być wykonany przez wszystkich chłopów. Trzeba przy tym wyjaśniać pracującemu chłopstwu, że terminowa i całkowita realizacja dostaw zboża leży w ich interesie, że jest ona ich wkładem w uprzemysłowienie kraju, że wynika ona z zadań sojuszu robotniczo - chłopskiego, że przyczynia się ona do wzmożenia sił ludowej ojczyzny, do wzmacniania autorytetu naszego państwa na arenie międzynarodowej, do wzmocnienia światowego obozu pokoju, skupiającego w swych szeregach niezliczone rzesze ludzi pracy wszystkich krajów.

„Co wiesz o Kraju Rad?" Regulamin naszego wielkiego konkursu

– patrz str. 4.

Obrady aktywu kolejarskiego ZMP

Wczoraj w sali ZZK odbyła się narada aktywu kolejarskiego ZMP z terenu DOKP-Łódź. W naradzie wzięli udział m. in. — kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR, tow. Kociemski, przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZK, tow. Lewandowski i dyrektor techniczny DOKP-Łódź, tow. Górny.

Referat omawiający zadania młodzieży ZMP-owskiej w tegorocznej akcji przewozów jesiennych wygłosił kierownik Wydziału Młodzieży Robotniczej ZW ZMP, tow. Legendz.

W dyskusji głos zabierało wielu uczestników narady, wskazując na dotychczasowe osiągnięcia w kampanii przewozów jesiennych, mówiąc o napotykanych trudnościach. Dyskutanci w imieniu własnym i swoich współtowarzyszy pracy przyrzekali, iż nie będą szczędzić starań, by akcja tegorocznych przewozów miała jak najsprawniejszy przebieg.

W czasie dyskusji zabrał głos tow Kociemski, stwierdzając, iż w walce o zwycięską realizację przewozów musi brać udział cała młodzież, której przykład winni dawać ZMP-owcy. Sprawą tą muszą bardziej interesować się organizacje partyjne. Trzeba młodzież pracującą na kolei otoczyć troskliwą opieką ze strony administracji i ogniw związkowych, dbać o stałe podnoszenie jej poziomu ideologicznego Jest to jeden z podstawowych warunków zagwarantowania zwycięskiej terminowej realizacji przewozów.

Wojewódzki zjazd wyborczy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

W dniu wczorajszym w auli Uniwersytetu Łódzkiego obradował wojewódzki zjazd wyborczy TWP, który dokonał szerokiej oceny dotychczasowej działalności Towarzystwa w świetle uchwał I Krajowego Zjazdu TWP.

W referacie wygłoszonym w czasie obrad podkreślono, że naczelnym zadaniem TWP jest krzewienie naukowego, materialistycznego światopoglądu, ukazywanie szerokim masom społeczeństwa dziejów naszego narodu, popularyzowanie działalności i myśli naszych bohaterów narodowych, uczonych i myślicieli, poetów i artystów. Odczyty TWP mają na celu uprzystępnienie szerokim rzeszom robotników i chłopów podstawowych prawd z zakresu biologii, astronomii, pochodzenia życia na ziemi, naukowych metod uprawy roli itd.

— W naszej pracy chodzi nie tylko o przekazanie w możliwie najprostszy sposób niezbędnego dla właściwego ukształtowania poglądu na świat zasobu wiedzy — stwierdzał referat — lecz również o to, by pobudzić słuchacza i czytelnika do samodzielnego myślenia, nauczyć go dostrzegać i oceniać zachodzące zjawiska, być świadomym i aktywnym współtwórcą dokonujących się przemian.

W dyskusji podkreślono szereg istotnych niedociągnięć w pracy TWP. Zwrócono przede wszystkim uwagę na zbyt wąski jeszcze zakres tematyki odczytów, brak szerszej analizy potrzeb terenu, niedostateczne zainteresowanie akcją odczytową ze strony młodzieży i organizacji masowych. Wielu dyskutantów wskazywało na konieczność pogłębienia współpracy TWP z instancjami partyjnymi w terenie.

Poważnym niedociągnięciem zjazdu był brak szerszej analizy działalności TWP na terenie Łodzi.

Po obradach odbyły się wybory nowego zarządu. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego TWP został wybrany rektor UŁ prof. dr Jan Szczepański.

W niedzielę, 20 września 1953 roku, w pracach związanych z Miesiącem Budowy Warszawy wzięli udział żołnierze Wojska Polskiego. Na terenach Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu pracowała prawie 3-tysięczna grupa żołnierzy.
NA ZDJĘCIU: żołnierze porządkują tereny pod trawniki.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Wczoraj w kraju

Hołd pamięci zamordowanych w Gross-Rosen

WROCŁAW

W Rogoźnicy na Dolnym Śląsku, na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci Gross-Rosen, odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika-Mauzoleum, wzniesionego dla uczczenia pamięci tysięcy więźniów, zamordowanych tam przez hitlerowców. Uroczystość, w której udział wzięła ponad 100-tysięczna rzesza mieszkańców Dolnego Śląska, stała się potężną manifestacją na rzecz walki o pokój, zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim próbom wywołania nowego, zbrojnego konfliktu.

Ku czci Mikołaja Reja

NAGŁOWICE

We wsi Nagłowice na Kielecczyźnie, w której żył i tworzył wielki pisarz polskiego Odrodzenia — Mikołaj Rej, odbyła się 27 bm. uroczystość ku czci tego wybitnego humanisty polskiego, autora „Krótkiej rozprawy między panem, wójtem i plebanem", „Zwierzyńca", „Żywota człowieka poczciwego" i innych dzieł.

Na uroczystość, której centralnym punktem było odsłonięcie pamiątkowego obelisku, przybyli tłumnie mieszkańcy okolicznych wiosek, delegacje zakładów pracy i zespoły artystyczne z Kielc, Radomia, Starachowic, Jędrzejowa i innych miejscowości Ziemi Kieleckiej.

Trzy nowe statki pełnomorskie

GDAŃSK

27 bm. załoga stoczni gdańskiej zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych przypadających na wrzesień br.

W dniu tym odbyła się uroczystość przekazania trzech nowowybudowanych przez stocznię jednostek pełnomorskich do eksploatacji. Jeden z przekazanych do eksploatacji statków — typu „rudowęglowiec", zbudowany został przez stoczniowców gdańskich na 19 dni przed terminem.

27 bm. w stoczni gdańskiej odbyło się również wodowanie nowozbudowanego kadłuba statku typu „Tramp".

Linia kolejowa Kochłowice - Janów - Zawiercie

STALINOGRÓD

27 bm. otwarta została nowa linia kolejowa na trasie Kochłowice — Janów — Zawiercie o długości ponad 65 km. Nowa linia kolejowa ma poważne znaczenie dla usprawnienia komunikacji na Śląsku, dla ułatwienia ludziom pracy dojazdów do wielu zakładów. Wzmożony ruch pociągów osobowych z kierunku Gliwic przez Stalinogród — Sosnowiec — Ząbkowice do Warszawy kierowany będzie obecnie tą nową linią. W ten sposób stacja osobowa Stalinogród zostanie w dużym stopniu odciążona.

Nasze komentarze

Zgodnie z wolą narodów

Z uwagą wysłuchały narody miłujące pokój przemówienia szefa delegacji radzieckiej w ONZ, wiceministra Wyszyńskiego, który w imieniu rządu ZSRR przedłożył propozycje zmierzające do odprężenia międzynarodowego, do zapewnienia narodom pokoju i bezpieczeństwa, do usunięcia groźby nowej wojny światowej.

Rozejm w Korei stał się źródłem nowych nadziei i bodźcem do dalszej walki o utrwalenie i zachowanie pokoju dla milionów ludzi różnych przekonań i wierzeń — bojowników światowego ruchu obrońców pokoju.

Z wrogością do tych nadziei odniosły się siły międzynarodowej reakcji, usiłującej przy pomocy dywersji i prowokacji, takich jak na Korei i w Niemczech, jeszcze bardziej skomplikować sytuację międzynarodową.

Nie służy sprawie pokoju i osłabieniu napięcia międzynarodowego — jak to przypomina wiceminister Wyszyński — dążenie Stanów Zjednoczonych do wyłączenia z konferencji politycznej dla pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, Indii i innych narodów azjatyckich, zainteresowanych bezpośrednio w pokojowym uregulowaniu tego zagadnienia.

Na zdecydowaną niechęć rządu USA do położenia kresu napięciu międzynarodowemu wskazuje agresywna polityka amerykańskiego imperializmu w stosunku do narodu chińskiego. Rząd USA, udzielając pełnego poparcia bandzie wyrzutków czangkaiszekowskich na Taiwanie, przeciwstawia się udziałowi Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ i całym systemie stosunków międzynarodowych. Trudno również dopatrzeć się zgodności z wolą setek milionów ludzi miłujących pokój w żądaniach ministra spraw zagranicznych USA, Dullesa, rewizji Karty ONZ, mającej na celu przekształcenie Organizacji Narodów Zjednoczonych z instrumentu obrony pokoju w narzędzie agresywnej polityki amerykańskiej, zagrażającej pokojowi.

Wszystkie te fakty mówią o tym, że jedynym celem polityki imperializmu amerykańskiego jest wzmaganie napięcia międzynarodowego, jest wojna.

Jedyną drogę, zmierzającą do odprężenia sytuacji międzynarodowej, wskazał w propozycjach przedłożonych przez wiceministra Wyszyńskiego Organizacji Narodów Zjednoczonych rząd radziecki. Jaka to jest droga?

Pierwszy punkt tych propozycji domaga się ogłoszenia bezwarunkowego zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz zaleca wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest niezmienne. Głoszeniu haseł wojny atomowej czy wodorowej przez koła rządzące USA Związek Radziecki, dysponujący obecnie tajemnicą produkcji obydwu broni masowej zagłady, przeciwstawia jasno i niezmiennie propozycje wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, mając w tym poparcie całej miłującej pokój ludzkości.

Tym samym poparciem ze strony narodów cieszą się pozostałe propozycje rządu radzieckiego, zalecające redukcję sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej i Francji o jedną trzecią w ciągu roku oraz przeprowadzenie redukcji zbrojeń, jak i propozycja likwidacji baz wojskowych na terytoriach obcych państw oraz potępienie propagandy, zmierzającej do rozpalania nienawiści między narodami i służącej przygotowaniom do nowej wojny.

Po przemówieniu wiceministra Wyszyńskiego, jeden z delegatów amerykańskiego obozu wojny powiedział, że w propozycji radzieckiej „nie było nic nowego". Istotnie, przemówienie wiceministra Wyszyńskiego było nowym wyrazem stałej i konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego, jaką prowadzi on od pierwszych dni utworzenia państwa radzieckiego — polityki pokoju. Tej polityki, pod którą podpisują się dziś wszystkie miłujące pokój narody, którą naród polski popiera ze wszystkich sił, jakie pragnie oddać sprawie obrony pokoju. W imieniu naszego narodu, który tak wiele wycierpiał w ostatniej wojnie i który buduje i rozwija kraj, nie aby burzyć, lecz aby żyć w pokoju — poparł wniosek ZSRR szef polskiej delegacji, wiceminister Naszkowski.

Lud włoski ostrzega

„Robotnicy włoscy unieruchomili przemysł na 24 godziny" — notuje z niepokojem korespondent amerykańskiego reakcyjnego dziennika „Washington Post".

To 24 września we wszystkich fabrykach włoskich ucichł warkot maszyn, stanęły tramwaje i autobusy, pisma nie ukazały się, teatry i kina były zamknięte.

Imponujący był przebieg tego strajku. Wzięło w nim udział 8 milionów, to jest blisko 100 proc. robotników i pracowników włoskich. Ten 24-godzinny strajk protestacyjny był drugim z kolei — po strajku francuskim — potężnym ostrzeżeniem mas pracujących Europy zachodniej pod adresem tych, którzy prowadzą politykę wojny i nędzy, którzy słuchają poleceń z Waszyngtonu i Watykanu.

Jak donosi „Chicago Daily Tribune" — „również wśród robotników rolnych rozwija się ferment". 5 października ma się odbyć 24-godzinny strajk robotników rolnych Włoch i — jak z rezygnacją przewiduje ten dziennik amerykański burżuazji — nie ulega wątpliwości, że również strajk robotników rolnych zakończy się powodzeniem.

Jak widać — niepokój włoskiego rządu udzielił się jego amerykańskim mocodawcom. Niepokój jest tym głębszy, że strajk przebiegał pod znakiem jedności włoskich mas pracujących. Ramię w ramię z robotnikami - komunistami strajkowali członkowie związków socjaldemokratycznych i chadeckich.

Chadeckiemu rządowi Pelli nie udało się powstrzymać od strajku robotników z chadeckich związków. Nie pomogli tu księża zaangażowani w walce antystrajkowej, nie pomogło sąsiedztwo Watykanu. Strajk powszechny we Włoszech jest dowodem, że narody coraz lepiej rozumieją, jak antynarodową i antyludową jest polityka Watykanu i polityka tych, którzy w Watykanie szukają natchnienia.

Naród włoski miał okazję dotkliwie przekonać się o zbrodniczości tej polityki. Od pięciu lat Włochy rządzone są przez chadeków i z roku na rok pogarsza się sytuacja gospodarcza tego kraju. Uginając się pod ciężarem narzuconych przez USA i Watykan zbrojeń, upada gospodarka Włoch. Zmniejszają się wydatki na roboty publiczne i rolnictwo, wzrastają wydatki na cele wojenne. Równocześnie, uzależniwszy od siebie rządy chadeckie, kapitał amerykański narzuca Włochom swoje wyroby nie znajdujące w USA nabywcy, ograniczając tym samym produkcję włoskiego przemysłu. W rezultacie liczne fabryki są unieruchomione, a robotnicy znaleźli się bez pracy. Obecnie jest we Włoszech ponad 5 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych.

Obecna walka strajkowa, stojąca pod znakiem jedności działania mas pracujących jest dalszym etapem walki przeciwko chadeckim agentom Waszyngtonu i Watykanu. Jest walką o poprawę bytu, o niezawisłość Włoch o pokój. Głównym źródłem ostatnich sukcesów włoskiej klasy robotniczej jest wywalczona pod przewodem bohaterskiej Komunistycznej Partii Włoch jedność działania. Na gruncie osiągniętej jedności w walce z burżuazją, robotnicy włoscy niewątpliwie osiągną dalsze sukcesy. Z walką ich solidaryzuje się cała postępowa ludzkość, wszystkie pokój miłujące narody, wśród nich i nasz naród.

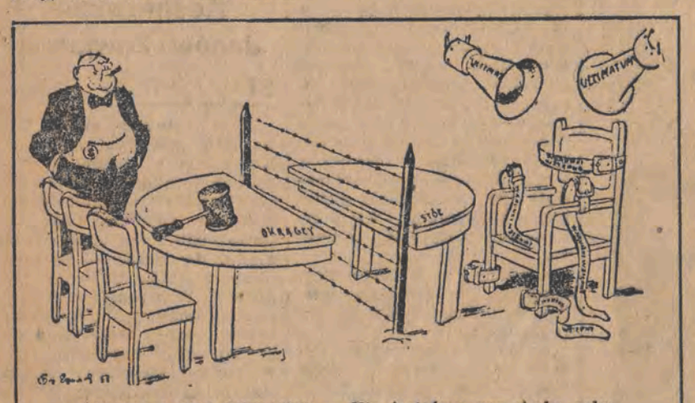

POLITYK ZZA OCEANU: — Nie jesteśmy przeciwko rokowaniom, lecz tylko z naszą aparaturą.
(„Nowe Czasy").

VIII sesja ONZ

Ostra krytyka systemu kolonialnego w Zgromadzeniu Ogólnym

Obrady w dniu 25 bm.

NOWY JORK, 27. 9.

W dniu 25 września w Zgromadzeniu Ogólnym NZ toczyła się nadal debata generalna.

Wiceprzewodniczący delegacji syryjskiej dr Zein al Din wygłosił przemówienie, którego większą część poświęcił krytyce systemu kolonialnego.

Narody krajów zależnych — oświadczył przedstawiciel Syrii — głodują, żyją w nędzy i są prześladowane. Utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego jest niemożliwe bez uczynienia zadość słusznym żądaniom narodów krajów kolonialnych i zależnych. Mimo to Zgromadzenie Ogólne NZ ignoruje interesy tych narodów. Dr Zein al Din podkreślił, że grupa państw, których wojska brały udział w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu, usiłuje obecnie odsunąć państwa neutralne od udziału w uregulowaniu problemu koreańskiego.

Kraje arabskie znajdowały się przez dłuższy czas pod obcym panowaniem i wiedzą, co to jest kolonializm — oświadczył dr Zein al Din. — Obecnie narody Azji i Afryki walczą coraz bardziej zdecydowanie przeciwko kolonializmowi, o swą wolność i niezależność.

Delegacja syryjska, tak samo jak delegacje innych krajów arabskich, będzie popierała interesy narodów kolonialnych i będzie domagała się omówienia sprawy Maroka i Tunisu w Zgromadzeniu Ogólnym NZ.

Następnie przemawiał wiceminister spraw zagranicznych Francji — Maurice Schuman. Na wstępie podkreślił on, że istnieją „wielce obiecujące oznaki osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych" i zaapelował do delegatów, aby działali w kierunku dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego.

Mówiąc o redukcji zbrojeń, Schuman oświadczył, że chociaż należy nakreślić „ogólny plan" redukcji zbrojeń, jednakże, jego zdaniem, „metoda porozumień częściowych byłaby najbardziej wskazana". Schuman nie wyjaśnił szczegółowo, jakich rodzajów broni mają dotyczyć te „częściowe porozumienia" w sprawie rozbrojenia.

Nawiązując do konferencji politycznej w sprawie Korei, Schuman dał do zrozumienia, że rząd francuski popiera projekt zaproszenia przedstawicieli krajów azjatyckich na konferencję, która ma omówić problem koreański i inne zagadnienia dotyczące ugruntowania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Znaczną część swego przemówienia Schuman poświęcił obronie amerykańskiego planu utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej".

Aby zwyciężył duch rokowań

Oświadczenie sekretariatu ŚDFK

BERLIN, 27. 9.

Sekretariat Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet (ŚDFK) opublikował następujące oświadczenie:

Demokratyczna Federacja Kobiet w imieniu 140 milionów kobiet z 66 krajów popiera w pełni rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju w sprawie kampanii rozpoczętej 20 czerwca w celu wezwania narodów, by domagały się od swych rządów prowadzenia rokowań i osiągnięcia porozumienia.

Kobiety wszystkich krajów pomogły swą działalnością w osiągnięciu rozejmu w Korei. Wzmagają one wysiłki dla poparcia żądań ścisłego wcielenia w życie warunków rozejmu. Pragną one, aby zapewniony był pokój w Vietnamie i na Malajach. Kobiety uważają za konieczne i sprawiedliwe, aby Chińska Republika Ludowa, będąca jednym z pięciu wielkich mocarstw, reprezentująca piątą część ludności kuli ziemskiej — zajęła należne jej miejsce w ONZ i na wszystkich posiedzeniach zwoływanych dla omawiania spraw pokoju.

Kobiety domagają się, aby rządy przystąpiły do rzeczywistych rokowań bez narzucania z góry warunków, do rokowań, które doprowadziłyby do pokojowego uregulowania wszystkich spornych kwestii międzynarodowych.

Nie chcą one, aby światu zagrażało niebezpieczeństwo wciągnięcia do nowej wojny przez siły, które przeciwstawiają się pokojowemu rozwiązaniu problemów międzynarodowych, które popierają i inspirują zbrodniczą, odwetową politykę Adenauera, kontynuowaną po wyborach w Niemczech zachodnich.

Kobiety nie chcą dalej przeżywać nieustannego lęku o życie swych dzieci, swych mężów, o istnienie swych ognisk domowych i swych krajów, którym zagraża całkowita zagłada za pomocą broni takiej, jak bomba wodorowa.

Występują one przeciwko nieustannemu zwiększaniu budżetów wojennych, ponieważ przynosi to nędzę milionom rodzin.

Kobiety wszystkich krajów w pełni popierają kampanię prokiamowaną przez Światową Radą Pokoju, ponieważ chcą, aby rozwiązywanie spraw międzynarodowych drogą rokowań zatriumfowało nad ich rozwiązywaniem przy pomocy siły oraz aby wszelkie bogactwa i zdobycze geniuszu ludzkiego służyły jedynie szczęściu człowieka.

Nędza i głód są udziałem ludności Kongo, zakutej w jarzmo kolonialnego ucisku.
Fot. — CAF

USA szukają nowych „sojuszników" dla poparcia swych agresywnych planów

Zmowa Wall Street-Franco

Madrycki kat zaprzedał Hiszpanię monopolistom amerykańskim

NOWY JORK, 27.9.

DEPARTAMENT STANU USA PODAŁ OFICJALNIE DO WIADOMOŚCI O ZAWARCIU MIĘDZY STANAMI ZJEDNOCZONYMI I HISZPANIĄ FRANKISTOWSKĄ TRZECH UKŁADÓW O CHARAKTERZE WOJSKOWYM.

Na mocy tych układów USA otrzymują prawo budowania na terytorium Hiszpanii baz wojskowych i korzystania z nich. Stany Zjednoczone zobowiązały się do udzielenia rządowi frankistowskiemu „pomocy" w wysokości 226.000.000 dolarów. „Pomoc" ta przeznaczona jest na rozwój wojennej ekonomiki Hiszpanii (85 mil. dol.) i na pokrycie kosztów amerykańskich dostaw broni i materiałów wojennych (141 mil. dol.).

Do Hiszpanii przybędą 2 misje amerykańskie. Jedna będzie sprawowała kontrolę nad wykonaniem programu „pomocy ekonomicznej i technicznej", zaś druga będzie koordynowała z władzami hiszpańskimi program „pomocy wojskowej". Układy przewidują również dostawę z USA urządzeń przemysłowych w celu zwiększenia potencjału wojennego Hiszpanii frankistowskiej.

Hiszpania przyznaje amerykańskim siłom zbrojnym w Europie prawo korzystania z szeregu baz morskich na hiszpańskim wybrzeżu Morza Śródziemnego oraz na Wyspach Balearskich, a także z baz lotniczych, m.in. w Sewilli i Barcelonie. Bazy te zostaną obsadzone przez stałe garnizony amerykańskie.

Rokowania o bardziej aktywny udział Hiszpanii frankistowskiej w tworzonych przez USA blokach militarnych toczyły się od dłuższego czasu. Frankistowskie koła rządzące oświadczyły przy tym, że dążą do uczestniczenia „w walce przeciwko komunizmowi". Jednakże próby rządu frankistowskiego uzyskania pełnych praw w bloku północno-atlantyckim napotykały sprzeciw innych uczestników tego bloku, m.in. Anglii i Francji. Kraje te obawiały się, że przystąpienie tego faszystowskiego państwa do bloku atlantyckiego spotęguje walkę mas ludowych przeciwko „polityce atlantyckiej".

Zawarte układy, będące jawnym sojuszem wojskowym USA z Hiszpanią frankistowską, świadczą, że Stany Zjednoczone zmuszone są szukać nowych „sojuszników" dla poparcia swych agresywnych planów. Równocześnie układy te stanowią nową próbę Stanów Zjednoczonych włączenia Hiszpanii frankistowskiej — wprawdzie nie formalnie, lecz faktycznie — do tworzonych przez siebie bloków militarnych w Europie.

W Pekinie została otwarta polska wystawa gospodarcza

Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 26 września otwarta została w Robotniczym Pałacu Kultury w Pekinie wielka wystawa gospodarcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wystawa została zorganizowana z inicjatywy Chińskiego Komitetu Popierania Handlu Zagranicznego. Składa się ona z licznych eksponatów — wyrobów przemysłu ciężkiego i lekkiego oraz dzieł sztuki. Eksponaty z dziedziny przemysłu ciężkiego obejmują m.in.. dźwig 15-tonowy, maszyny górnicze, zespoły maszyn przemysłu metalowego, obrabiarki, sprzęt kolejowy, wyroby przemysłu stoczniowego i samochodowego, urządzenia elektrowni i wyroby przemysłu chemicznego.

Eksponaty z dziedziny przemysłu lekkiego obejmują m. in. bogaty asortyment wyrobów przemysłu odzieżowego.

Stosunki kulturalne między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Chińską Republiką Ludową oraz bogate życie kulturalne narodu polskiego są przedstawione w dziale kulturalnym wystawy. Liczne plansze i obrazy ilustrują różne dziedziny życia narodu polskiego oraz pracę robotników i chłopów polskich. Wystawa zawiera liczne dzieła polskiej sztuki ludowej.

Konferencja bezrobotnych zachodniego Berlina

BERLIN, 27. 9.

3 tysiące bezrobotnych zachodniego Berlina zgromadziło się 25 bm. w okręgu Kreuzberg (sektor amerykański), aby wziąć udział w konferencji przedstawicieli bezrobotnych zachodnich sektorów.

Władze policyjne wydały zakaz odbycia konferencji, silne oddziały policji obstawiły ulice prowadzące do lokalu, gdzie toczyć się miały obrady.

Delegaci przybyli na konferencję, udali się w demonstracyjnym pochodzie do demokratycznego sektora Berlina, gdzie obradowali w świetlicy Zakładów im. J. Stalina.

Do uczestników konferencji przemawiał przewodniczący Centralnego Komitetu bezrobotnych zachodniego Berlina, Walter Billing, który omówił walkę bezrobotnych o realizację ich słusznych żądań.

Delegaci na konferencję uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązują się popularyzować program żądań bezrobotnych zachodniego Berlina i uczynić wszystko, aby zacieśnić więź łączącą bezrobotnych z robotnikami zatrudnionymi.

Świat w ciągu doby

MANIFESTACJA CHŁOPÓW W RZYMIE

Dnia 24 września odbyła się w Rzymie przed siedzibą urzędu do spraw „reformy rolnej" manifestacja 500 chłopów — delegatów spółdzielni rolniczych prowincji rzymskiej. Manifestacja odbyła się w związku z zapowiedzią władz, iż odbiorą spółdzielniom ziemię uprawianą przez nie od wielu lat.

TAJFUN NAD JAPONIĄ

Japonię nawiedził gwałtowny tajfun. Według doniesień z Tokio, stwierdzono dotychczas śmierć 37 osób. Przeszło 300 osób zaginęło bez wieści, sto kilkanaście odniosło rany. Bez dachu nad głową pozostało około 50 tys. osób. Tajfun zburzył lub uszkodził 10 tys domów oraz spustoszył 25 tys. ha pól ryżowych.

KATASTROFALNE BEZROBOCIE WŚRÓD MŁODZIEŻY AUSTRIACKIEJ

„Oesterreichische Volksstimme" donosi, że w wielkim ośrodku przemysłowym Austrii — Styrii — liczba bezrobotnych chłopców i dziewcząt wzrosła od 1949 do 1953 r. blisko 10-krotnie i wynosi obecnie przeszło 92 tysiące.

GOEBBELSOWSKIE MINISTERSTWO INFORMACJI

Z Bonn donoszą, że Adenauer nosi się z zamiarem utworzenia ministerstwa informacji o kompetencjach podobnych do kompetencji ministerstwa Goebbelsa. Oprócz „sprawowania kontroli" nad prasą i radiem, ministerstwo będzie miało prawo zamykania dzienników i czasopism oraz ma otrzymać pewne „zadania z zakresu służby wywiadowczej".

SPRZECZNOŚCI W ŁONIE WOJENNEGO BLOKU BAŁKAŃSKIEGO

Oficjalni przedstawiciele w Ankarze i w Atenach zaniepokojeni są faktem, że Jugosławia ograniczyła udzielanie informacji wojskowych rządowi tureckiemu i rządowi greckiemu. Dziennik podkreśla, że to posunięcie Jugosławii wynika z obawy, że Grecja i Turcja, jako sojusznicy Włoch w ramach paktu atlantyckiego, udostępnią Włochom te informacje.

W OBRONIE POKOJU

Z Sydney donoszą, że rozpoczęły się tu obrady ogólnoaustralijskiego zjazdu poświęconego problemom wojny i pokoju. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich miast Australii, reprezentujący różne warstwy ludności: robotnicy, urzędnicy, duchowni, przedstawiciele drobnomieszczaństwa i inni.

TERROR W KENII

Agencja Reutera podała ostatnio komunikat sztabu wojsk angielskich w Afryce wschodniej stwierdzający, że brytyjskie „wojska bezpieczeństwa" w Kenii „wzięły do niewoli" w lipcu i sierpniu br. 450 Murzynów, których sztab wojsk brytyjskich określa jako „terrorystów". Ponadto policja aresztowała pod różnymi innymi pretekstami około tysiąca Murzynów. Z doniesień tych wynika, że nawet według specjalnie zmniejszonych danych oficjalnych w ciągu zaledwie dwóch miesięcy aresztowano w Kenii 1.400 osób.

Amerykańsko-czangkaiszekowski spisek przeciwko Burmie

MOSKWA, 27. 9.

Agencja TASS podaje z Delhi:

Specjalny korespondent czasopisma „Blitz" donosi z Rangunu o intrygach amerykańskich przeciwko rządowi Burmy. Korespondent pisze, iż przebywanie w Burmie wojsk kuomintangowskich jest „manewrem Stanów Zjednoczonych... obliczonym na przygotowanie nowej wojny w tej części Azji".

Korespondent stwierdza następnie, że między ambasadorem Stanów Zjednoczonych na wyspie Taiwan — Rankinem i szefem amerykańskiej grupy doradców wojskowych na wyspie Taiwan — Chasem z jednej strony, a Czang Kai-szekiem z drugiej, osiągnięte zostało tajne porozumienie. Zgodnie z tym porozumieniem „dowódca wojsk kuomintangowskich w Burmie nie powinien podporządkować się żadnej decyzji komisji czterech państw, która rozpatruje sprawę wycofania wojsk kuomintangowskich z Burmy".

Równocześnie — kontynuuje korespondent — „ministerstwo obrony USA utworzyło specjalną grupę wojskową zajmującą się sprawą wykorzystania w celach strategicznych oddziałów czangkaiszekowskich w południowo-wschodniej Azji".

Powołując się na wiadomości z amerykańskich kół wojskowych w Syjamie, korespondent wskazuje, iż grupa ta wraz z przedstawicielami armii kuomintangowskiej w Burmie „bada rozmieszczenie burmańskich sił zbrojnych, przygotowuje dla jednostek kuomintangowskich w Burmie mapy wojskowe, nawiązuje łączność między sztabami oddziałów kuomintangowskich itd.".

W zakończeniu korespondent podkreśla, że „Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać wzmocnienie pozycji kuomintangowców w Burmie jako jeden ze środków presji na rząd burmański... aby wciągnąć go do bloku wojskowego, wymierzonego przeciwko Chinom Ludowym".

Wokół repatriacji jeńców wojennych

PEKIN, 27. 9.

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Strona koreańsko-chińska wyraziła zgodę na przesunięcie o 5 dni terminu rozpoczęcia akcji wyjaśniającej wśród jeńców wojennych, nie podlegających bezpośredniej repatriacji. Początek tej akcji został wyznaczony na 1 października, zamiast 26 września, jak było ustalone. Zmiana ta nastąpiła w myśl uchwały komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Agenci titowscy na ławie oskarżonych

Proces o uprowadzenie samolotu czechosłowackiego

PRAGA, 27. 9.

Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podaje, że w tych dniach odbył się w Pradze proces grupy terrorystów, którzy 23 marca br. uprowadzili do strefy amerykańskiej w Trizonii czechosłowacki samolot komunikacyjny, kursujący na linii Praga — Brno.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Tugomir Seferowic, który w 1950 r. za wrogi stosunek do ustroju ludowego został zwolniony z pracy w czechosłowackim lotnictwie komunikacyjnym, Spiro Vrcel, Ilja Jegarac i Dżokowicz — agenci wywiadu titowskiego oraz Antonin Remza, syn osobistego sekretarza b. „prezydenta" protektoratu Czech i Moraw Hachy.

Głównymi organizatorami uprowadzenia samolotu byli: Helmut Cermak, który podczas wojny służył w lotnictwie angielskim, Bożydar Medicz, agent wywiadu jugosłowiańskiego, oskarżeni Seferowic i Remza. Po przelocie do Niemiec zachodnich organizatorzy porwania wylądowali na amerykańskim lotnisku we Frankfurcie n. Menem, gdzie oczekiwali już ich amerykańscy wojskowi, policja i dziennikarze.

Oskarżony Seferowic zdradził amerykańskiej służbie wywiadowczej szereg tajemnic państwowych, a następnie jako agent wywiadu amerykańskiego powrócił na terytorium Czechosłowacji w celach szpiegowskich.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał Seferowica na 25 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 2 do 18 lat więzienia. Po odbyciu kary Jegarac i Vrcel zostaną wydaleni z granic Czechosłowacji.

Przemysłowcy austriaccy *wypowiadają się* za handlem ze Wschodem

WIEDEŃ, 27. 9.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" opublikował oświadczenie przewodniczącego komitetu eksportowego „Zjednoczenia przemysłowców austriackich" Wilhelma, w którym ten wypowiada się za rozszerzeniem wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Transport niemieckich jeńców wojennych *ze Związku Radzieckiego* przybył do NRD

MOSKWA, 27. 9.

Agencja TASS donosi z Berlina:

Podczas rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które odbyły się w Moskwie w sierpniu br., osiągnięto m. in. porozumienie w sprawie niemieckich jeńców wojennych, odbywających w Związku Radzieckim karę za przestępstwa popełnione podczas wojny. Postanowiono podjąć kroki dla zwolnienia od dalszego odbywania kary niemieckich jeńców wojennych skazanych za przestępstwa popełnione podczas wojny, z wyjątkiem osób, które popełniły szczególnie ciężkie zbrodnie przeciwko pokojowi i ludzkości i pozostaną dla odbycia wymierzonej im kary.

W dniu 25 bm. do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyło ze Związku Radzieckiego przeszło 500 niemieckich jeńców wojennych zwolnionych od dalszego odbywania kary za przestępstwa popełnione podczas wojny.

ujawniamy nowe rezerwy

WSZYSCY wykonujemy NORMY

Trzeba w pełni wykorzystać park maszynowy

S. Polawski

kierownik wydziału tkalni ZPB im. Marchlewskiego

W wielu jeszcze zakładach jak również i w naszej tkalni spotkać się można z faktem, że część personelu technicznego i majsterskiego lekceważy sobie bądź też nie docenia znaczenia i wpływu, jakie ma pełne wykonywanie baz produkcyjnych na wykonanie planu.

Często nie dostrzega się tego, co jest szczególnie ważne, a mianowicie, że niewykonywanie norm pociąga za sobą zmniejszenie zarobków robotników, a więc i obniżenie ich stopy życiowej. I dlatego inicjatywa tow Morawskiego, rzucone przez niego hasło—„W moim zespole i oddziale wszyscy wykonują normy", wymaga jak najszerszego spopularyzowania, wymags bezwzględnego włączenia się do tej akcji całego personelu majsterskiego i technicznego, całego aktywu związkowego.

Do niedawna jeszcze w naszej tkalni ilość pracowników nie wykonujących norm wynosiła prawie połowę załogi. Bezpośrednim tego powodem był brak dostatecznej opieki ze strony personelu technicznego, który przejawiał zbyt mało troski o warunki pracy, o sprawy bytowe i inne bolączki. Dopiero apel tow. Morawskiego stał się bodźcem do usunięcia tych poważnych zaniedbań. W konsekwencji w sierpniu ilość robotnic i robotników nie wykonujących norm zmalała do 10,2 proc.

Najlepszymi osiągnięciami może się poszczycić majster salowy Lucjan Przytuła, w którego 100-osobowym zespole wszyscy wykonują normy. Podobnie jest u salowych Juliusza Zyberta i Stanisława Polawskiego. Z nich też powinni brać przykład tacy majstrowie jak Józef Chudzik, Stefan Grabowski i inni.

Niezmiernie ważną rolę w osiąganiu planowanej wydajności odgrywa właściwe wykorzystanie maszyny, przede wszystkim poprzez utrzymanie jej na właściwych obrotach. Nawet najlepiej wykwalifikowany tkacz nie będzie mógł wykonać bazy, o ile jego krosno pracuje na zaniżonych obrotach. I tak na przykład Anna Pietrzak, u której obroty na krośnie nr 88 były o 6,7 proc. niższe od planowanych, wykonała swą bazę zaledwie w 87,7 proc. Z tychże samych powodów tkaczka Bogumiła Miller osiągnęła tylko 96,2 proc. normy. Podobnych faktów można byłoby przytoczyć wiele. Wszystkie one świadczą o dużych rezerwach ukrytych jeszcze w niepełnym wykorzystaniu parku maszynowego.

W naszej tkalni warsztaty pracują na obrotach od 2 do 4 proc. wyższych od planowanych. Jednak znajdzie się też pewna ilość krosien, które na skutek niedopatrzenia ze strony majstrów mają zaniżone obroty.

W związku z tym jednym z najbliższych zadań całego personelu technicznego jest doprowadzenie do tego, aby wszystkie bez wyjątku warsztaty osiągały planowane obroty. Ale na tym, bynajmniej, nie koniec. Trzeba starać się o ciągłe ich zwiększanie do takich granic, gdy będzie można pracować wydajniej, zważając równocześnie, by nie popaść w krańcowość, nie doprowadzić, że krosna na skutek zbyt nadmiernego wysiłku, zbyt dużych obrotów będą się za szybko niszczyły. Do tego potrzebna jest ciągła i systematyczna kontrola pracy parku maszynowego, większa dbałość o jego konserwację i sprawny przebieg remontów.

Umiejętne połączenie tych dwóch elementów, a więc troski o człowieka, o jego kwalifikacje zawodowe oraz pełne wykorzystanie parku maszynowego, powinno już w krótkim czasie spowodować, że w tkalni naszej nie będzie ani jednego robotnika, który by nie wykonywał normy.

Zbyt mało majstrów

idzie w ślady tow. Morawskiego

— W moim zespole wszyscy wykonują normy w 100-procentach — oto hasło, które rzucił wszystkim włókniarzom w ubiegłym miesiącu kierownik oddziału obrączkowego przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Marchlewskiego, tow. Morawski.

W ciągu kilku tygodni w Zakładach im. Marchlewskiego bardzo poważnie zmniejszyła się ilość robotników nie wykonujących norm. Podobnymi osiągnięciami może się pochwalić majster Langner z Zakładu „B" ZPB im Stalina, w którego zespole obecnie już tylko 8 prządek nie daje pełnej produkcji. O połowę zmniejszyła się liczba nie wykonujących norm w brygadzie majstra Najdera, w przędzalni średnioprzędnej WZPB 1 Maja. Skutecznie walczą o zwiększenie wydajności pracy majstrowie Duda i Klajbert z przędzalni cienkoprzędnej tychże samych zakładów. W zespole majstra Zubika z ZPB im. Dubois już wszystkie tkaczki wykonują normy.

Wydawać by się mogło, iż korzystając z tych doświadczeń personel techniczny i majsterski wszystkich zakładów, a przede wszystkim tych, w których jest największa ilość robotników nie wykonujących norm, podchwyci apel tow. Morawskiego, pójdzie w jego ślady.

Tak jednak nie jest. Zakładów, które przystąpiły do zorganizowanej, przemyślanej walki o wykorzystanie, o wprowadzenie do produkcji tej wielkiej rezerwy, posiadamy stanowczo jeszcze zbyt mało.

Weźmy dla przykładu ZPW im. Kasprzaka. W oddziale samoprząśnic wózkowych aż 50 proc. załogi nie osiąga pełnego wykonania norm. Wprawdzie aktyw zakładowy już w ubiegłym miesiącu postanowił zaostrzyć walkę o wyższą wydajność pracy, (sprawa ta była również tematem narady egzekutywy organizacji partyjnej), ale cóż z tego, kiedy dotychczas nie przeanalizowano nawet przyczyn niewykonywania norm przez poszczególnych robotników. Przeprowadza się tu rozmowy indywidualne z tymi robotnikami, którzy dają niższą produkcję, jednak same rozmowy, to stanowczo za mało. Potrzebna jest przede wszystkim konkretna pomoc ze strony aparatu majsterskiego i technicznego. Przynajmniej 30 proc. śrubowników nie wykonuje norm na skutek nadmiernych postojów maszyn spowodowanych najczęściej brakiem części zamiennych. Zgierskie Przedsiębiorstwo Remontu Maszyn Włókienniczych wykonuje remonty niedbale, przedłuża je, a co najważniejsze: niektóre maszyny po remoncie kapitalnym pracują jeszcze gorzej. Źle się także dzieje w dziale zaopatrzenia ZPW im. Kasprzaka, który nie przejawia żadnej inicjatywy w zabezpieczeniu zakładu w dostateczną ilość części zamiennych.

Ale nie tylko niedostatek części zamiennych czy złe remonty utrudniają wykonanie norm wielu robotnikom. Rzecz w tym, że spora część personelu majsterskiego nie dba o utrzymanie maszyn w odpowiednim porządku, nie konserwuje ich.

Przyczyna wielu niedomagań leży także w oddziale przygotowawczym, który daje często niedoprzęd zły, niedokręcony. Poza tym spora ilość śrubowników i przykręcaczy nie wykonuje norm na skutek niedostatecznych kwalifikacji zawodowych, a sprawą szkolenia stanowczo zbyt mało interesuje się tak kierownictwo techniczne jak i organizacja związkowa.

Wynika z tego, że w ZPW im. Kasprzaka sprawa walki o ograniczenie do minimum ilości robotników nie wykonujących norm pozostała jak dotąd na papierze, poprzestano na stwierdzeniu, że „trzeba", „obowiązkowo" itd. a w rzeczywistości personel majsterski i techniczny wcale jej jeszcze nie rozpoczął, nie przystąpił do usuwania najważniejszych niedomagań.

* * *

Nie znalazł koniecznego oddźwięku apel tow. Morawskiego i w Łódzkiej Tkalni, gdzie również około 50 proc. tkaczy nie wykonuje norm. Podobnie jest w szeregu innych zakładów.

* * *

Jakie wnioski nasuwają się z podanych powyżej przykładów? Pierwszy, że jeszcze stanowczo zbyt mała część personelu technicznego i majsterskiego poszła w ślady tow. Morawskiego. Wniosek drugi — aby walka o pełne wykonanie norm dała spodziewane rezultaty, musi być ona prowadzona na szerokim froncie. W związku z tym konieczne jest wzmożenie pracy politycznouświadamiającej wśród załóg ze szczególnym zwróceniem uwagi na personel majsterski i techniczny. Musi być on świadomy tego, że walka o ograniczenie do minimum ilości robotników nie wykonujących norm, to przede wszystkim sprawa głębokiej troski o człowieka, o polepszenie jego warunków pracy, o podniesienie jego stopy życiowej.

M. S.

Śladem naszych artykułów

W związku z artykułem zamieszczonym w nr 186 „Głosu Robotniczego" z dn. 5.VIII. br. pt. **„Związki zawodowe muszą czuwać nad właściwym zaopatrzeniem ludności"**, Okręgowa Rada Związków Zawodowych nadesłała wyjaśnienie, w którym podaje, że krytyka była słuszna i niewątpliwie pomoże Zarządom Okręgowym Zw. Zaw., jak również i poszczególnym radom zakładowym, przygotować się w przyszłości lepiej do społecznej kontroli placówek handlowych.

Pomimo niedociągnięć pierwszej społecznej kontroli, zaznaczyła się jednak obecnie znaczna poprawa na odcinku obsługi w sklepach handlu uspołecznionego, a doświadczenia tego pierwszego kroku będą miały wielkie znaczenie w dalszej pracy tak dla kontrolerów społecznych, jak i dla instancji związkowych.

W Miesiącu Warszawy

Równocześnie z budową nowoczesnych dzielnic stolicy, przywracane są do życia piękne, zabytkowe budowle dawnej Warszawy. Wiele z nich wyrosło ze składek wpłacanych przez społeczeństwo całego kraju na Społeczny Fundusz Budowy Warszawy. Na przestrzeni 8 lat z drobnych wkładów urosła suma blisko 700 milionów zł, z której większość przeznaczono na odbudowę historycznych i architektonicznych zabytków.

NA ZDJĘCIU: pałac Sołtyka (biskupów krakowskich) z 1761 roku, u zbiegu ulic Senatorskiej i Miodowej, odbudowany po zniszczeniach wojennych.

CAF — fot. Szyperko

Edward Ochab

sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem i Państwem

Proces biskupa Kaczmarka odsłonił zbrodnicze plany i haniebne metody, stosowane w walce przeciw Polsce Ludowej nie tylko przez skazanych w tym procesie, ale również przez reakcyjne i awanturnicze elementy wśród hierarchii kościelnej, które patronowały antyludowej i antypaństwowej działalności biskupa Kaczmarka i jego pomocników.

Ręka sprawiedliwości ludowej dosięgła winnych, a najszersze masy narodu surowo potępiły i z najgłębszym oburzeniem napiętnowały zbrodniczą działalność tych, którzy powolni dyrektywom amerykańskich i watykańskich „polityków" nadużyli zaufania i uczuć religijnych ludzi wierzących, zdradzali nasz kraj i wysługując się amerykańskim imperialistom, torowali drogę Adenauerom, śmiertelnym wrogom naszego narodu.

Proces odsłonił linię postępowania tych reakcyjnych przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej, którzy dotychczas wywierali przemożny wpływ na działalność episkopatu, dążąc do rozbicia jedności naszego narodu, do skłócenia wierzących z niewierzącymi, do przekreślenia w praktyce zasad Porozumienia między państwem a kościołem.

Zeznania Kaczmarka i cały bieg wypadków świadczą ponad wszelką wątpliwość, że dla kierownika episkopatu prymasa Wyszyńskiego podpisanie Porozumienia było tylko manewrem zmierzającym do wprowadzenia w błąd rządu i opinii publicznej, zaś Porozumienie traktowano jako parawan dla zasłaniania wrogiej ludowi i narodowi działalności politycznej wymierzonej przeciw państwu ludowemu.

Ta dwulicowość ujawniła się szczególnie jaskrawo w sprawie mającej kapitalne znaczenie dla naszego narodu i dla pokoju świata, w sprawie naszych Ziem Odzyskanych i granic na Odrze i Nysie.

Episkopat formalnie zobowiązał się do przeciwdziałania rewizjonistycznej akcji części kleru niemieckiego, ale kierownictwo episkopatu faktycznie nie zrobiło nic, aby wypełnić to swoje uroczyste zobowiązanie, mimo że coraz bardziej mnożą się rewizjonistyczne i antypolskie wypady różnych Fringsów, Ferchów i im podobnych hakatystów w sutannach i fioletach.

Rewizjonistyczna działalność reakcyjnego kleru niemieckiego jest tylko fragmentem rozwydrzonej, obłędnej, szowinistycznej kampanii, rozpętanej w Niemczech zachodnich przez pupilka Watykanu i agenta amerykańskich podżegaczy wojennych Adenauera i jego neohitlerowskich kompanów, ukrywających swe krwawe faszystowskie oblicze pod flagą „chrześcijańskiej demokracji".

Herr Adenauer jest przyjmowany, honorowany i fetowany przez papieża i „polityków" watykańskich w okresie, kiedy wysuwa program rewizji naszych granic na Odrze i Nysie, program grabieży naszych ziem, zniszczenia naszej państwowości, stworzenia nowej generalnej gubernii.

Prasa watykańska, podobnie jak prasa miliarderów amerykańskich, aż zachłystuje się z radości, wynosząc pod niebiosa sukces wyborczy rewizjonistów z Bonn i aprobując powyborcze, szczególnie bezczelne, antypolskie, awanturnicze wystąpienia Adenauera.

Oczywiście, wzorowane na Hitlerze plany i wzorowane na Goebbelsie przemówienia pupilka watykańskiego pana Adenauera są to marzenia, a raczej majaczenia ściętej głowy. Adenauerzy i Fringsy (aż ich protektorzy z Waszyngtonu i Watykanu bredzą o rewizji granic na Odrze i Nysie, o rozpętaniu nowej wojny, nowej krzyżackiej wyprawy przeciw krajom demokracji i socjalizmu. Ale za krótkie są ręce długojęzycznych panów z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Na straży naszych granic stoi cały naród polski, skupiony wokół swej władzy ludowej, związany braterskim sojuszem z potężnym Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami broniącymi pokoju i niepodległości narodów. Siły obozu pokoju są wielokrotnie większe od sił podżegaczy wojennych i rozporządza on wszystkimi środkami, aby skutecznie unicestwić wszelkie próby agresji w sposób nader dotkliwy dla agresora.

„Politycy" watykańscy nie chcą pogodzić się z tym bolesnym dla nich faktem i czynią co mogą, aby dopomóc swym krzyżackim pupilkom z Bonn w przygotowaniu nowej wojny, osłabić zwartość i siłę narodów miłujących pokój i wolność, wykorzystać reakcyjną część kleru dla rozpętywania waśni na tle rzekomo religijnym, oszukiwać ludzi wierzących, zachwalać im krzyżackie wilki jako rzekome jagnięta i niewinnie pokrzywdzone ofiary.

Dążąc do osłabienia i wewnętrznego skłócenia naszego narodu, który miałby być obiektem krzyżackiej napaści, „politycy" watykańscy, jak to odsłonił również proces Kaczmarka, oddziaływają w tym kierunku na hierarchię kościelną. Prymas Wyszyński zgodnie z życzeniem kurii rzymskiej czynił wszystko, aby nie dopuścić do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych.

Mimo słownego potępienia w Porozumieniu działalności antypaństwowej nie wyciągnięto konsekwencji kanonicznych wobec księży winnych takiej działalności. Wielu reakcyjnym duchownym udowodniono zbrodniczą działalność antypaństwową, często szpiegowską, udział w bandach i mordach skrytobójczych, niejeden ze zbrodniarzy został skazany prawomocnym wyrokiem sądu Rzeczypospolitej, ale kierownictwo episkopatu wbrew literze i duchowi Porozumienia, ani w jednym wypadku nie wyciągnęło konsekwencji i nie zastosowało kar kościelnych wobec zdemaskowanych zbrodniarzy, którzy szatą duchowną osłaniali swą antypaństwową i antynarodową działalność.

Również w obliczu zbrodni ujawnionych na procesie Kaczmarka, mimo publicznego przyznania się oskarżonych do winy, mimo bezspornych dowodów antypaństwowej, dywersyjnej i szpiegowskiej działalności skazanych, prymas ani jednym słowem nie potępił przestępców, ani jednym słowem nie odgrodził się od wrogiej akcji amerykańsko-watykańskiej, rozwijanej przeciw Polsce w związku z procesem biskupa Kaczmarka.

Prymas Wyszyński w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za sabotowanie i łamanie zasad Porozumienia, za faktyczną pomoc okazywaną zachodnio-niemieckim Krzyżakom i anglo-amerykańskim wrogom naszego narodu w szkalowaniu i zohydzaniu Polski Ludowej. Wielokrotne ostrzeżenia ze strony rządu i społeczeństwa nie zmitygowały awanturniczego wychowanka Watykanu.

Ale Polska Ludowa nie jest Polską szlachecką, w której warcholstwo karmazynów uchodziło bezkarnie, a agenci i zausznicy Watykanu rządzili się jak szare gęsi.

Zawiodą też rachuby reakcyjnych awanturników i warchołów na wywołanie waśni religijnych w naszym kraju.

Naród polski wie, że Konstytucja i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczają wolność sumienia i swobody religijne obywatelom Rzeczypospolitej, że ręka sprawiedliwości ludowej karze Kaczmarków i Danilewiczów nie dlatego, iż są księżmi, lecz za ich antypaństwową zdradziecką działalność polityczną, że kościół swobodnie rozwija swą działalność w Polsce i tym skuteczniej będzie mógł wypełniać swe zadania wobec ludzi wierzących im pełniej i konsekwentniej oczyści się od warchołów i szkodników.

Władza ludowa nie tylko nie przeszkadza lojalnemu duchowieństwu w wypełnianiu jego zadań wobec ludzi wierzących, ale wielokrotnie okazywała pomoc kościołowi np. w odbudowie świątyń, w otaczaniu opieką zasłużonych kapłanów, w życzliwym załatwianiu rozlicznych spraw i wniosków instytucji kościelnych.

Rząd ludowy jest kierownikiem a zarazem sługą całego narodu, zarówno obywateli wierzących, jak i niewierzących, uważa za swój święty obowiązek troskę o wszechstronne zaspokojenie potrzeb wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, wiernie strzeże przepisów Konstytucji, nieugięcie pracuje nad umocnieniem jedności naszego narodu.

Front Narodowy jednoczy wszystkich patriotów polskich w walce o pokój i w pracy nad realizacją naszych historycznych planów rozwoju Polski, nad umocnieniem jej niepodległości i potęgi.

Front Narodowy jest ważnym źródłem siły naszego państwa i dlatego jest solą w oku imperialistycznych wrogów Polski, którzy nie szczędzą dolarów, aby przy pomocy swych zamaskowanych agentów skłócić ludzi pracy, podważyć jedność narodu.

Nikczemne próby dywersji antyludowej skończą się równie niesławnie i bezpłodnie jak wiele poprzednich prób podważenia jedności naszego narodu, która wbrew wysiłkom imperialistów krzepnie i umacnia się z każdym dniem, z każdą nową fabryką, szkołą czy dzielnicą mieszkaniową zbudowaną wspólnym trudem patriotów polskich wierzących i niewierzących, zjednoczonych głębokim uczuciem miłości do matki Ojczyzny.

Poważne znaczenie dla umocnienia jedności i wewnętrznej spoistości naszego narodu miało i ma Porozumienie zawarte między rządem i episkopatem w kwietniu 1950 roku. Z górą trzyletnia praktyka wykazała, że zasady tego Porozumienia odpowiadają interesom społeczeństwa, że są one konsekwentnie przestrzegane przez naszą władzę ludową. Ta kilkuletnia praktyka wykazała równocześnie, że Porozumienia jest zwalczane przez Watykan i łamane przez tych przedstawicieli hierarchii kościelnej, którzy weszli na drogę awanturnictwa. Biskup Kaczmarek ujawnił na procesie faktyczny ich stosunek do Porozumienia, odsłonił misterną mechanikę oszukiwania ludzi wierzących i wykorzystywania stanowisk kościelnych dla celów nic wspólnego nie mających z religią. Rząd Polski Ludowej umie jednak rozróżniać potrzeby wierzących i kościoła, które znajdują i zawsze znajdować będą należyte zrozumienie i pomoc — od wrogich wobec państwa ludowego poczynań i wypadów wojowniczych warchołów i fanatycznych obrońców obalonego przez lud ustroju kapitalistyczno-obszarniczego.

Interes narodu wymaga, aby wbrew usiłowaniom tych elementów zasady Porozumienia między państwem i kościołem były realizowane. Zasady te będą wcielane w życie zgodnie z duchem naszej Konstytucji, w oparciu o wolę rządu i narodu, zgodnie z życzeniami ludzi wierzących oraz większości duchowieństwa wszystkich szczebli.

W obliczu dzikiej nagonki reakcyjnej i imperialistycznej przeciw Polsce Ludowej, przeciw jej granicom, przeciw jedności naszego narodu staje przed Komitetami Frontu Narodowego ważne zadanie rozwinięcia szerokiej kampanii propagandowej, która zdemaskuje machinacje wrogów naszego narodu, jeszcze bardziej spopularyzuje słuszną politykę naszego rządu ludowego, politykę umacniania jedności narodu, braterskiego zaufania i zespolenia w służbie dla Ojczyzny wszystkich wierzących i niewierzących patriotów polskich, nieugiętego wcielania w życie i konsekwentnego przestrzegania wszystkich zasad naszej Konstytucji — wielkiej karty praw wyzwolonego narodu polskiego.

(„Trybuna Ludu").

Na przekór pewnej teoryjce

Utarła się u nas teoryjka, która głosi, że robotnicy łódzcy na ogół mało interesują się teatrem, że na przedstawienia teatralne chodzą bardzo rzadko, a jeśli już chodzą, to wybierają raczej „rzeczy lekkie". Operetka, jakiś program satyryczny, no, może jeszcze komedia — to wszystko, co interesuje widza robotniczego. Natomiast bardzo trudno jest zachęcić tego widza do obejrzenia sztuki poważnej. Na potwierdzenie tego „sądu" przytacza się zazwyczaj cyfry, przykłady — że do „Lutni", do Teatru Małego rozprowadzono w zakładzie tyle a tyle biletów, a o ileż mniej do Teatru im. Jaracza czy Teatru Nowego.

Skonfrontujmy tę teoryjkę z faktami. Pracownicy kulturalno - oświatowi ZPB im. Stalina, którzy rozprowadzają bilety na przedstawienia teatralne, twierdzą: — Robotnicy naszych zakładów mało chodzą do teatru, bilety trudno jest rozprowadzić. Jeszcze na „Niespokojne szczęście" czy na „Krainę uśmiechu" prędzej się ktoś wybrał. Ale już na sztuki poważne chętnych jest naprawdę niewielu.

A co na ten temat mówią sami robotnicy?

Tow. Feliks Sliwiński — majster przewijalni Zakładu „B" ZPB im. Stalina:

— Do teatru chodzimy bardzo chętnie i to na każdą sztukę, ale często mamy z tym trochę trudności. Jakich? Przede wszystkim to, że pracujemy na trzy zmiany i jeśli są bilety, to sztukę mogą obejrzeć tylko ci, którzy pracują w czasie rannej zmiany, względnie pracujący cały dzień. A poza tym biletów dostajemy zbyt mało. Często bywa tak, że ludzie kłócą się o bilety, których nie starcza dla wszystkich.

A oto co mówi Irena Miecińska przewijaczka:

— Do teatru chodzimy bardzo chętnie. Mówię nie tylko o sobie, ale i o swoich towarzyszkach pracy. Na podstawie dyskusji, jakie zwykle toczymy po obejrzeniu dobrej sztuki, wiem, że liczba robotników na przedstawieniach teatralnych zwiększyłaby się znacznie, gdybyśmy mogli otrzymywać bilety także na sobotę i niedzielę. Skorzystałyby z nich zwłaszcza kobiety, na które oprócz pracy zawodowej spada obowiązek prowadzenia gospodarstwa domowego i które często wśród tygodnia nie mają po prostu czasu, aby pójść do teatru.

Nauki, a nie tylko tzw. rozrywki szuka w teatrze Władysław Siciński.

— Najchętniej chodzę właśnie na sztuki poważne, których nie zapomina się zaraz po wyjściu z teatru, lecz nad którymi trzeba pomyśleć. Ze sztuk, które oglądałem, najbardziej podobały mi się „Sprawa Pawła Esteraga", „Opowieść o Turcji" i „Sprawa rodzinna", którą artyści Teatru im. Jaracza wystawili w naszym klubie fabrycznym.

O Władysławie Sicińskim opowiadają jego towarzysze, że jest namiętnym wielbicielem teatru. Nie opuszcza żadnej niemal sztuki. A jeśli tak się zdarza, że w dniu, na który ma bilety do teatru, wypada mu praca po południu względnie w nocy, Siciński zamienia się z towarzyszami. Przychodzi na ranną zmianę, byle móc wieczorem pójść na przedstawienie.

O czym świadczą te przykłady? Są one całkowitym zaprzeczeniem opinii wielu pracowników kulturalno-oświatowych, jakoby robotnicy nie interesowali się teatrem. Znamienne jest także, że wbrew tym opiniom, największym powodzeniem cieszyły się takie sztuki, jak „Sprawa rodzinna", którą obejrzało ponad 1.400 robotników Zakładów im. Stalina, jak „Intryga i miłość" — 613. Prawie 800 osób oglądało piękną komedię Bogusławskiego „Henryk VI na łowach", ponad 300 osób widziało „Dożywocie" — Fredry, podczas gdy ilość biletów rozprowadzonych na operetki rzadko przekraczała 200.

Powie ktoś: W porównaniu z ilością robotników zatrudnionych w Zakładach im. Stalina liczba chodzących do teatru jest jednak zbyt mała. Oczywiście. Ale przyczyn tego szukać należy nie w rzekomym braku zainteresowania ze strony robotników, ale w wadliwym systemie rozprowadzania biletów, w niedociągnięciach pracy kulturalno - oświatowej.

Aktyw kulturalno - oświatowy w ZPB im. Stalina winien pomyśleć o udostępnieniu biletów na każdą sztukę robotnikom z wszystkich zmian. Wystarczy w tym celu rozprowadzić je po prostu kilkakrotnie — w każdym tygodniu dla innej grupy robotników. Często wysuwaną przyczyną, dla której robotnicy chętniej wybierają komedie, a nie sztuki poważne, jest to, że nie zawsze należycie je rozumieją (odnosi się to zwłaszcza do sztuk o tematyce historycznej). I tutaj znów otwiera się wspaniałe pole do działania dla aktywu kulturalno - oświatowego — dla ludzi odpowiedzialnych za pracę kulturalno-oświatową w grupach związkowych, dla zarządów świetlicowych i komisji kulturalno - oświatowych. Aktyw ten winien pomyśleć o zorganizowaniu dyskusji przynajmniej nad niektórymi sztukami, czego dotychczas w ogóle nie praktykowano. Nieprawda, że dyskusja taka nie uda się, że nikt nie przyjdzie. Robotnicy chętnie i wiele dyskutują nad oglądanymi przedstawieniami. Świadczy o tym choćby następujący fakt. Na „Sprawę rodzinną" niewielu początkowo było chętnych. Kiedy jednak pierwsza grupa robotników obejrzała przedstawienie, kiedy podzieliła się wrażeniami ze współtowarzyszami pracy, pozostałe bilety były rozchwytane. A w dyskusji z udziałem artystów, odbytej po przedstawieniu, zabierało głos wielu robotników. Dyskusje takie, urządzane nad każdą trudniejszą sztuką, dałyby ogromny pożytek.

I jeszcze jedna sprawa. Ale to już raczej postulat pod adresem teatrów — Chodzi mianowicie o udostępnienie robotnikom przedstawień sobotnich i niedzielnych. Zwiększyłaby się wtedy niewątpliwie liczba robotników — częstych, a nawet stałych bywalców teatru.

A. JĘDROWICZ

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Spacerowym tempem przejechali kolarze ostatni etap Wyścigu Dookoła Polski

Królak pierwszy w Warszawie

Wilczewski zwycięzcą wyścigu

(Red. W. Lachowicz telefonuje)

Honorowym starterem w Kielcach był Drogosz. W swej karierze sportowej nie zetknął się dotąd z walką na szosie. Toteż zdradzał dużą ochotę do przejażdżki za kolarzami. Całe szczęście, że w 25 samochodach towarzyszących wyścigowi, zabrakło miejsca dla mistrza Europy w boksie. Dzięki temu uniknął on lekcji poglądowej jak **nie należy** walczyć...

Podobnie jak na poprzednich paru etapach, kolarze nie zdradzali ochoty ani do ucieczek, ani do silniejszego naciśnięcia na pedały. Jechali... oto co można krótko stwierdzić.

Sprawiało to wrażenie, jak gdyby jedynym i wyłącznym celem ich rywalizacji były dość suto rozdawane na każdym etapie nagrody. A ten podział można przecież między sobą łatwo uzgodnić, jeżeli działać się będzie w myśl ustalonej taktyki, polegającej po pierwsze na pilnym strzeżeniu młodzieży, aby ona nie spłatała czasem figla na etapowej końcówce, po drugie — na wypuszczaniu do przodu obranego „rycerza".

W tych warunkach trudno było oczekiwać od kolarzy pięknej rywalizacji na szosie. Aż do Radomia jechali oni niemal w zwartej grupie. Żółwie tempo nawet „czerwonej latarni" wyścigu — Lubaszewskiemu pozwoliło na dotrzymanie kroku najlepszym. Odstawali tylko ci, których zatrzymywały defekty.

OŻYWIENIE

Trochę więcej werwy wykazała brać kolarska przed lotnym finiszem w Radomiu. Po raz pierwszy rozciągnął się bardziej wąż wyścigu. Ale nie na długo... Lotny finisz wygrał Królak przed Wilczewskim. Skoro znani są już zdobywcy nagród za zwycięstwa w Radomiu, można — pomyśleli kolarze — ponownie pozwolić sobie na spacer po szosie. Zmniejsza się więc szybkość. Niekiedy nie przekracza ona 27 km na godz., choć nawierzchnia jest gładka jak lustro, a przekrój trasy przypomina falujące morze. Rozpęd z jednej górki wystarczy czasem do wjechania na drugą. W związku z tym straż porządkowa ma teraz wiele roboty, bo młodzież zachęcona „szybkością" pierwszej grupy wyścigu, chętnie dosiada swych rumaków, aby zademonstrować przyglądającym się sąsiadom wsi, jak to łatwo prześcignąć takich mistrzów jak Wilczewskiego, Królaka, Wójcika i innych, znanych im dotąd tylko z gazet.

Jedynym usprawiedliwieniem słabej jazdy tak wytrawnych kolarzy mogłaby być nazwa miejscowości Wielogóra, przez którą przejeżdżali, lecz i tu, mimo groźnie brzmiącej nazwy, nie natrafiono na trudniejsze przeszkody. Tak więc „odwalanie" kilometra po kilometrze zbliżyło ich do punktu odżywczego, zainstalowanego na 112 km. Uzasadniona panika ogarnęła członkinie Ligi Kobiet, obsługujące tuż za Białobrzegiem punkt odżywczy, gdy na horyzoncie ujrzały one zbliżającą się jakby zbitą w jedną całość grupę, składającą się z nieprzeliczonej ilości kolarzy.

— Jak ich naraz obsłużymy? — wołały zdenerwowane.

A tu brak kubków do kawy, bo ktoś z warszawskiego WKKF zapomniał pouczyć mieszkanki Białobrzegu, że nie w porcelanowych, a zwykłych blaszanych naczyniach podaje się kolarzom kawę do picia. Na szczęście z tej 40-osobowej grupy tylko paru miało pragnienie. Pozostali porwali za paczki i jazda w dalszą drogę.

Poza Hadasikiem, który przerwał jazdę dla wymiany gumy i paru innymi mniej popularnymi zawodnikami, cała ta karawana dobrnęła wreszcie do Grójca. A kawałek drogi za nim, na 132 km — notujemy pierwszą dopiero próbę ucieczki. Inicjuje ją młodzież: łodzianin Preczyński, Łasak i Zdunek.

Chwila poruszenia wśród pozostałych, małe przetasowanie szeregów i już pościg zorganizowany. Teraz dopiero przekonujemy się na co stać najlepszych. Po kilkunastu minutach próba ucieczki została zlikwidowana.

Dopiero 7 km przed Warszawą na czoło wysuwa się Królak. On pierwszy wjeżdża na stadion Wojska Polskiego, wygrywając w czasie 5.14 38 ostatni etap wyścigu Dookoła Polski.

Parusekundowa przerwa i po niej na bieżni ukazuje się trójka zawodników. Prowadzi łodzianin Ulik. Na oczach publiczności rozgrywa się teraz emocjonujący pojedynek, z którego wychodzą zwycięsko Wilczewski i Wiśniewski. Ulik przejeżdża metę o gumę za nimi, uzyskując ten sam czas, co jego rywale — 5.14.45.

A po tym?... Wjeżdża cały pluton, złożony z ponad 30 kolarzy. Teraz bezradni są sędziowie, bo jak groch sypią się zawodnicy, wśród których są wszyscy startujący łodzianie. Całej tej grupie zaliczą zapewne czas, jaki uzyskał drugi na mecie Wilczewski. Spóźnił się jedynie Hadasik. Przyjechał on z kolei 38.

Zwycięzcą X Wyścigu Dookoła Polski został więc Mieczysław Wilczewski (Unia — Chorzów).

WYNIKI XIII ETAPU X WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI NA TRASIE KIELCE — WARSZAWA 182 KM

1.	Królak CWKS	5 13.38
2	Wilczewski Unia	5 14 4
3	Wiśniewski OWKS — Kr	5 14.45
4.	Klabiński Gwardia	5.14 45
5.	Ulik Gwardia	5.14.45
6.	Waliszewski CWKS	5 14 46
7.	Łasak Gwardia	5 14 46
8.	Jurek OWKS — Ł.	5.14.47
9.	Wójcik CWKS	5 14 47
10.	Pijanowski Włók.	5 14.48
11.	Gabrych Włók.	5 14.48
13	Preczyński Spójnia	5 14.49

KLASYFIKACJA OSTATECZNA PO XIII ETAPACH WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI

1	Wilczewski Unia	66 04.50
2.	Wójcik CWKS	66.14.26
3.	Chwiendacz Górnik	66.17.32
4	Klabiński Gwardia	66 20.11
5	Więckowski CWKS	66 21.37
6.	Królak CWKS	66.23.00
7.	Ulik Gwardia	66.25.40
8	Hadasik Unia	66 26.45
9	Drążkowski CWKS	66 27.48
10.	Wrzesiński Kol.	66.34.53
12.	Preczyński Spójnia	66.50 54
15	Gabrych Włók.	67 19 33
21	Pijanowski Włók.	68.19 03

Okruchy etapu

Kiedy jedzie się wolno, łatwiej zdobyć się na żart. Na trasie z Kielc do Warszawy czołowa grupa dogoniła spieszącą gdzieś kobietę.

— Może podwieźć? — zapytał ktoś z grupy.

— Nie, dziękuję, na piechotę dojdę szybciej — odparła stanowczo przygodna znajoma. A trafiła... w samo sedno!

* * *

A w godzinę po tym wypadku motocyklista łącznikowy doniósł, że ktoś oderwał się od czołówki.

— Do tyłu? — zapytał jeden z warszawskich dziennikarzy.

— Tak! — brzmiała smutnie wypowiedziana odpowiedź.

* * *

Kolarz Lubaszewski, mimo iż zyskał miano „czerwonej latarni", godnie reprezentował na wszystkich etapach warszawskich Budowlanych. Tylko nikt nie mógł zrozumieć, jakim cudem trafił on do tego zrzeszenia, skoro z zawodu jest... szewcem.

Za dzielną postawę w wyścigu i nieustępliwą walkę wśród maruderów Lubaszewski otrzymał w nagrodę w Kielcach — pantofle. Obejrzał je dokładnie i dopiero po tym rzekł do najbliższego sąsiada:

— Dobrze wykonana pareczka, nie ma co... Widać nie ma tu brakorobów.

* * *

W sprawozdaniu mowa jest o nagrodach. Warto więc zapoznać się z wykazem nagród, jakie kolarze otrzymali podczas kolacji po zakończeniu 12 etapu w Kielcach.

Oto wykaz:

4 radioodbiorniki, komplet naczyń stołowych, 4 papierośnice, 4 teczki skórzane, 3 koszule popelinowe, 3 pary rękawic skórkowych, 4 portfele, 6 metrów płótna, bluza narciarska, dresy, kanadyjka, a ponadto za lotny finisz w Jędrzejowie: teczka skórzana, czepek skórzany, aparat fotograficzny (zdobył go Ulik), dwa kupony materiału na ubrania, materiał na dwie koszule, oraz za lotny finisz w Krakowie: puchar kryształowy i koszula. Wszystko to za jeden etap. I pomyśleć, że mistrz Polski w maratonie Szewczyk za przebiegnięcie ponad 40 km otrzymał jedynie nagrodę żeton i dyplom.

Czy to nie przegięcie pałki?...

Udany rewanż w Bydgoszczy

Włókniarz — OWKS 1:0 (0:0)

(Red. Królewski telefonuje:)

Zwycięską bramkę zdobył w 63 min. Kokot. Sędziował Fronczyk z Tarnowa, widzów około 5.000.

OWKS: Rosiński, Sitko, Bodniek, Michalak, Wakarecy, Hirkowski, Musiał, Manowski, Wojciechowski, Sarzyński i Pilarek.

Włókniarz: Szczurzyński, Walczak, Urban, Baran, Jańczyk, Koźmiński, Kozłowski, Soporek, Kokot, Kubocz i Jezierski.

Piłkarze Włókniarza są źrenicą w oku wielu tysięcy zwolenników piłki nożnej w Łodzi. Toteż ich wyprawa po punkty do Bydgoszczy, które miał dostarczyć OWKS, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie i niepokój. Z włókniarzami nigdy nic nie wiadomo. Potrafią wygrać z drużyną wyżej kwalifikowaną od siebie, a przegrać ze zdecydowanym słabeuszem. Wczorajszy przeciwnik łodzian był jednak oceniany dość wysoko. Pochlebne świadectwo wystawiało mu nie tylko wielu bydgoskich mecenasów piłkarskich, ale czynili to samo zawodnicy Włókniarza.

— Jest to zespół, jak zresztą wszystkie zespoły wojskowe, bardzo ambitny i szybki — mówił nam na kilka godzin przed wejściem na boisko Staszek Baran. — Nie jest jednak powiedziane, że nie można z nim wygrać na jego boisku, jakkolwiek ostatnio zremisował 9 spotkań.

A jak o meczu mówiono w Bydgoszczy? Co do samego wyniku wstrzymywano się tu na ogół od horoskopów, ale oto co pisał wczoraj „Ilustrowany Kurier Polski": „Mecz ma dla obu drużyn kolosalne znaczenie z uwagi na końcową klasyfikację. OWKS potrafi chyba wykorzystać atut własnego boiska i publiczności, by powiększyć swój dorobek punktowy". A więc prawie pewne zwycięstwo! Tymczasem stało się inaczej. Dorobek punktowy powiększył Włókniarz, wygrywając 1:0 (0:0).

Czy zwycięstwo łodzianie odnieśli zasłużone?

— Bezwzględnie tak — oświadczył po meczu sędzia Fronczyk z Tarnowa. — Włókniarz był lepszy technicznie w polu i pod bramką.

Może to jednak zbyt pochlebnie przedstawia wczorajszą grę łodzian, aby więc nie wywoływać fałszywych sugestii od razu na wstępie trzeba stwierdzić, że Włókniarz grał dużo gorzej aniżeli w Łodzi z Kolejarzem - Leszno. Jeżeli chcielibyśmy dopatrywać się przyczyn, to w pierwszym rzędzie trzeba wziąć pod uwagę skład Włókniarza. Różnił się on zasadniczo od tego, w jakim przyzwyczailiśmy się widzieć go od dłuższego czasu. Przede wszystkim łodzianie wystąpili bez Pilarskiego (kontuzja kostki). Piątkę ataku zestawiono następująco: Kozłowski, Soporek, Kokot, Kubocz i Jezierski. Po przerwie skrzydłowi zamienili się stronami. Być może, iż te zmiany w ataku sprawiły, że wczoraj miał on stanowczo swój słaby dzień i był piętą Achillesową całego zespołu. Raził brakiem jakiejś koncepcji, grał bardzo chaotycznie i zawodził strzałowo. Na szczęście podobnie spisywał się atak OWKS, który uchodzi za najsilniejszy trzon drużyny. Do przerwy obydwaj bramkarze Szczurzyński i Rosiński nie mieli ani jednego trudniejszego do obrony strzału. Po przerwie do 63 minuty gry nadal widzieliśmy szybkie gonitwy po boisku (trzeba przyznać, że gra była szybka przez całe 90 minut), wiele bezmyślnych źle adresowanych podań i multum niecelnych strzałów. Dopiero w 63 min., gdy Kokotowi udało się ze wspaniałej doprawdy centry Kubocza skierować piłkę głową do siatki Rosińskiego i zdobyć dla Włókniarza prowadzenie 1:0 — gra stała się ciekawsza.

Przede wszystkim spowodowali to gospodarze, przechodząc do gwałtowniejszych i bardziej skonsolidowanych ataków na bramkę gości. Łodzianie poczęli grać wówczas dłuższymi podaniami, a akcje ich cechowała wreszcie myśl przewodnia. Ale celność strzałów oddawanych na bramkę pozostawała, niestety, ta sama. Jeszcze w ostatnich minutach gry Kokot haniebnie spudłował do bramki z odległości niecałych 5 m. a takich pudeł było o wiele więcej, bardziej nawet kompromitujących.

Ale zostawmy je w spokoju, grunt, że pomimo naprawdę słabego dnia — łodzianom udało się jednak zdobyć dwa drogocenne punkty w Bydgoszczy.

Na zakończenie należy podkreślić dobrą grę Szczurzyńskiego i obrony. Sędzia Fronczyk ma na sumieniu jeden główny grzech. Nie zarządził on mianowicie rzutu karnego za ordynarny faul obrońcy Michalaka na Soporku.

Awans Włókniarza

Jedna bramka zdobyta w Bydgoszczy wywindowała Włókniarza na III miejsce w tabeli z wyraźną perspektywą dalszego awansu. Na samym bowiem finiszu gwałtowny kryzys formy spadł na prowadzące dotąd drużyny Gwardii Bydgoszcz i Kolejarza Warszawa. Lider tabeli poniósł kolejną porażkę przegrywając w Tarnowie z Ogniwem 0:1. W Krakowie Kolejarz Warszawa uległ Włókniarzowi 0:1. Był to dramatyczny mecz. Już w pierwszej fazie walki Feluś uzyskał bramkę dla krakowian i gospodarze mieli lekką przewagę aż do przerwy. Po zmianie stron Kolejarz z pasją atakował, jednak nie zdołał sforsować dobrze usposobionych formacji obronnych przeciwnika.

Pozostałe mecze przyniosły następujące rezultaty:

Lotnik — Stal 3:1 (1:0).

Górnik Wałbrzych — Kolejarz Leszno 3:1 (3:0).

Górnik Bytom — Gwardia Kielce 2:0 (1:0).

Gwardia Lublin — Spójnia Warszawa 0:1 (0:1).

TABELKA

1.	Gwardia B.	21	29:13	33:23
2.	Górnik B.	21	28:14	35:21
3.	Włókniarz Ł.	21	26:16	41:20
4.	Kolejarz War.	21	26:16	41:24
5.	Lotnik War.	21	26:16	27:21
6.	Górnik W.	21	24:18	32:27
7.	Ogniwo	21	22:20	26:38
8.	Stal	21	21:21	26:20
9.	Kolejarz L.	21	20:22	27:37
10.	Włókniarz Kr.	21	18:24	25:24
11.	Gwardia Kl.	21	17:25	19:25
12.	OWKS	21	15:27	20:29
13.	Gwardia Lb.	21	11:31	16:32
14.	Spójnia	21	11:31	25:58

Łódź zajęła II miejsce

w lekkoatletycznych zawodach o „Puchar Miast"

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o „Puchar Miast" przyniosły spodziewane zwycięstwo reprezentacji Bydgoszczy — 538 pkt., przed Łodzią — 508.5 pkt., i Lublinem — 457 pkt. Dalsze miejsca zajęły reprezentacje: 4) Szczecina — 421, 5) Warszawy woj. — 417, 6) Olsztyna — 362.5 7) Łodzi woj. — 309.5. W wyniku tych zawodów Bydgoszcz awansowała do I grupy — najsilniejszych okręgów w Polsce, zaś województwo łódzkie spadło do najniższej klasy.

Zawody były imprezą względnie udaną. Dość sprawnie przeprowadzone organizacyjnie wywołały stosunkowo duże zainteresowanie publiczności, choć nie dostarczyły spodziewanych emocji. Bydgoszcz przyjechała bez swych najlepszych zawodników — Zbikowskiego, Wajnberga, Masłowskiego, Graja, a Szczecin nie przywiózł Potrzebowskiego i Lewandowskiego. Wszyscy ci zawodnicy przebywają na obozie kadry narodowej przygotowującej się do międzypaństwowego meczu z NRD. Wiedzieli o tym działacze, toteż dziwić się należy, iż w afiszach reklamowano start tych kadrowiczów. Nikt natomiast nie wiedział i nie mógł przypuszczać, że w reprezentacji Łodzi zabraknie Białobrzeskiej, Słomczewskiej, Dalkowskiej, Puchowskiego i Piątkowskiego. O ile Dalkowska jest wytłumaczona, to pozostali nie raczyli nawet zawiadomić organizatorów, iż nie stawią się na zawody. Dali oni świadectwo braku dyscypliny, i słabego wychowania sportowego.

Wyniki zawodów były na ogół przeciętne, a za najlepszy rezultat uznać trzeba 15.09.8 min uzyskane przez mało znanego Miecznikówskiego z Bydgoszczy w biegu na 5 km. Szewczyk zajął w tej konkurencji drugie miejsce uzyskując 15 28,4 min.

Istotny dla poziomu całości zawodów jest fakt, iż trzynasty w tym biegu, reprezentant woj. łódzkiego potrzebował blisko 19 min., na przebycie dystansu!

Dobrze spisali się także płotkarze i trzech z nich uzyskało ten sam czas 15,5 sek. na 110 metrów Tułecki zajął w tej konkurencji drugie miejsce, a Turajski z woj. łódzkiego trzecie. W biegu na 200 m przez płotki Tułecki był dopiero czwarty, a wyprzedził go drugi reprezentant Łodzi — Szczepaniak.

Prywer pchnął kulą na odległość 15.43 m i był to jedyny godny uwagi rezultat uzyskany przez miotaczy.

Charakterystyczny dla lekkoatletyki łódzkiej jest fakt, iż reprezentanci w oszczepie Witkowski i Tułecki zajęli dalekie miejsca 7) i 8) słabiutkimi wynikami 42.41 i 41 86 m. Wierzyć się po prostu nie chce, iż tak niedawno mieliśmy zawodników rzucających regularnie grubo ponad 50 metrów — braci Garncarczyków i Szulca.

WYNIKI TECHNICZNE

Konkurencja męska:

200 m p płotki — Kotliński (Lublin) — 25 8, Kolonko (Bydgoszcz) — 26.2, Szczepaniak (Łódź) — 27.0

W dal Sak (Olsztyn) — 6.61, Szczepaniak (Łódź) — 6.42, Gizelewski (Łódź) — 6.37

Kula Prywer (Łódź) — 15.43, Auksztulewicz (Bydgoszcz) — 14.06, Szczeciński (Szczecin) — 13.33

100 m Goździalski (Bydgoszcz) — 11.0, Janczak (Lublin) — 11.2, Janiszewski (Lublin) — 11.2

400 m. Kundzik (Łódź) — 51.2, Sieiek (Bydgoszcz) — 51.3, Kolonko, (Bydgoszcz) — 51.7

1 500 m: Wesołowski (Olsztyn) — 4.07.6, Odolczyk (Warszawa woj.) — 4.07.7, Ziółkowski (Bydgoszcz) 4.07.9

Skok wzwyż: Gibez (Warszawa woj.) — 1.77, Piernik (Bydgoszcz) 1.77, Spychalski (Szczecin) — 1.77.

Oszczep: Wrona (Lb.) — 54,12, Ołdak (Lb.) — 52.34, Piernik (Bdg) — 47.43.

4x100: Bydgoszcz — 44.5, Olsztyn — 45.0, Warszawa woj. — 45.2

110 p płotki: Kotliński (Lb.) — 15.5, Tułecki (Łódź) — 15.5, Turajski (Łódź woj.) — 15.5

800 m Kreft (Bdg.) — 1.57.8, Majewski (Lb.) — 1.59, Odolczyk (War woj.) — 2.00.7

Młot: Świetlicki (Łódź woj.) — 48.12, Kruszewski (Łódź woj.) — 45.76, Bednarek (Łódź) — 45.17

200 m: Goździalski (Bdg.) — 22.8, Kuśnierski (Olsztyn) — 22.9, Nowak (Bdg.) — 23.1

Tyczka: Kasprzak (Szcz.) — 3.50, Kanabus (War woj.) — 3.40, Jaśkiewicz (Łódź m.) — 3.30

5.000 m: Miecznikowski (Bdg) — 15.09.8, Szewczyk (Łódź) — 15.28.4, Szafranko (Olsz.) — 15.47.4

Trójskok: Gizelewski (Łódź) — 13.63, Woźniakowski (Łódź) — 13.31, Niemczewski (War woj.) — 13.16

Dysk: Niklas (Bdg.) — 38.95, Auksztulewicz (Bdg.) — 37.46, Torpik (Łódź) — 36.85

4x400 m: Bydgoszcz — 3.28.8, Lublin — 3.32.2, Olsztyn — 3.33.5

KOBIETY

400 m: Nowak (Lb.) — 1.04.2, Walkiewicz (Bdg.) — 1.04 4, Aksymowicz (Szcz.) — 1.06.2

Oszczep: Piec (Lb.) — 38.90, Sobocińska (Lb.) — 29.05, Zawadzka (Szcz.) — 28.47

100 m Jesionowska (Lb.) — 12.7, Kownacka (War woj.) — 12.8, Orsztynowicz (Bdg.) — 13.2

Skok w dal: Bofmoki (Łódź) — 5.50, Kownacka (War woj) — 4.99, Dudkiewicz (Łódź) — 4.92

Skok wzwyż: Fyda (Szcz.) 136, Ilg (War woj.) — 136, Grabowska (Bdg.) — 131

Kula: Smulska (Łódź) — 11.12, Post (Łódź woj.) — 10.42, Sobocińska (Lb.) — 10.31

80 m p płotki: Bubiak (Łódź) — 13.4, Sekulska (Szcz.) — 13.5, Ilg (War woj.) — 13.5

Dysk: Piec — 38.08, Post — 36.23, Grabowska (Bdg.) — 34.62

4x100 m: 1—2 Bydgoszcz — 52.6, Łódź — 52.6, 3) Lublin — 53.2.

Plenum Rady Głównej ZS Włókniarz

obradowało nad zagadnieniem kół sportowych

W sobotę obradowało plenum Rady Głównej ZS Włókniarz, a tematem narady była sprawa kół sportowych przy dużych zakładach pracy. Na plenum przybył kierownik wydziału kf CRZZ, tow. Nowocień.

Po obszernym referacie sekretarza Rady Głównej, tow. Stolarka, obrazującym stan sportu w dużych zakładach pracy, wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos 13 mówców. Niestety, tylko czterech z nich mówiło na temat. Przedstawiciele Bielawy i Andrychowa podzielili się swymi doświadczeniami z pracy nad umasowieniem sportu wśród załogi wielkich zakładów włókienniczych. W Andrychowie liczącym raptem 8 tys. mieszkańców do koła Włókniarza należy ponad 600 członków kombinatu włókienniczego i rozwijają oni działalność w 9 sekcjach, z których najatrakcyjniejszą jest naturalnie piłkarska, ale najliczniejszą — sekcja ogólnego przygotowania. Podobnie jest w Bielawie, a tajemnicą tego sukcesu organizatorów i działaczy koła jest ich ścisła współpraca z organizacją partyjną, z ZMP, z radą zakładową i dyrekcją. Partia i ZMP udzielają kołom stałej i systematycznej pomocy, sportowców otaczają czułą opieką wychowawczą. Jasne, że w takich warunkach sport w tych zakładach osiągnął wysoki stopień rozwoju.

Mówiono także o dwu innych kołach działających na terenie dwu największych w Polsce zakładów włókienniczych — o kole przy ZPB im. Stalina i o kole przy ZPB im. Dzierżyńskiego. Niestety, nie usłyszeliśmy ani słowa pochwały tych kół, natomiast pełno było ostrej i rzetelnej krytyki. Niedwuznacznie wynikało to i z referatu i z dyskusji, że przyczyną słabości owych kół jest właśnie brak opieki ze strony rad zakładowych, a także niedostateczne zainteresowanie sprawami kf ze strony młodzieży ZMP-owskiej. Uchwałami takiego zainteresowania się jednak nie wywoła. Jest ponad wszelką wątpliwość oczywiste, że to sami sportowcy i działacze tych ledwie wegetujących kół winni przystąpić do systematycznej kampanii agitacyjnej wśród członków ZMP, zdobyć ich dla sportu. W tej akcji znajdą doskonały wzór w Andrychowie i Bielawie.

Narada zajęła się wielu szczegółowymi problemami pracy kół sportowych, a jako jedno z centralnych zagadnień wypłynęła sprawa funduszów. Dyskutanci wyjawili, iż giną niepowrotnie olbrzymie sumy wskutek marnotrawstwa i niedbałej gospodarki sprzętem i urządzeniami sportowymi. A równocześnie niewiele jest kół, które pamiętają o obowiązku egzekwowania składek członkowskich. O ile na przykład w Łodzi do niesłychanie rzadkich wypadków należą koła systematycznie ściągające składki, to w takiej Bielawie przez 8 miesięcy br. z tytułu składek do kasy koła wpłynęło około 25 tys. zł. Jakaż to ogromna kwota! W Nowej Soli niemal połowa budżetu pokrywana jest z dochodów płynących ze składek. A trzeba dodać, że Włókniarz Nowa Sól ma 9 sekcji wyczynowych rozgrywających spotkania w klasie wojewódzkiej.

Plenum nie podejmowało wprawdzie żadnej określonej uchwały, ale wnioski z narady zostaną opracowane w formie dyrektyw dla organizacji zrzeszenia w całym kraju.

Podsumowując dyskusję przewodniczący Rady Głównej tow. Stelmasiak zapowiedział, iż za dwa tygodnie odbędzie się plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, a tematem obrad będzie właśnie sprawa rozwoju kultury fizycznej w przedsiębiorstwach włókienniczych.

Dzień niepowodzeń faworytów w ekstraklasie

Wszyscy przodownicy ekstraklasy stracili wczoraj punkty w meczach mistrzowskich ujawniając słabą formę. W Warszawie Unia zremisowała z Gwardią 0:0, w Krakowie OWKS nie rozstrzygnął walki z Kolejarzem Poznań 1:1 (1:1), w Gdańsku krakowska Gwardia uległa Budowlanym 0:1 (0:1), w Chorzowie Budowlani zremisowali z CWKS 2:2 (2:2), w Krakowie Ogniwo pokonało Górnika Radlin 1:0 (1:0)

TABELKA:

1.	Unia Chorzów	33:5	47:13
2.	OWKS Kr	26:10	36:19
3	Gwardia Kr.	23:13	29:22
4	CWKS	22:18	34:25
5.	Gwardia W-wa	18:16	20:24
6	Kolejarz P	17:21	19:24
7	Budowlani Ch	17:21	27:40
8	Ogniwo B	15:19	22:24
9.	Górnik Rdl.	15:23	23:34
10	Ogniwo Kr.	14:22	21:24
11	Budowlani Gd.	10:26	15:27
12	Budowlani O	10:26	18:35

Portugalia zdeklasowana w Wiedniu

W Wiedniu rozegrany został wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Austrii i Portugalii. Austriacy odnieśli rzadko notowane w takich spotkaniach zwycięstwo 9:1.

Włókniarz-Górnik 4:0

Wczoraj w sali MDK rozegrany został czwórmecz w piłce koszykowej i siatkowej mężczyzn i kobiet między reprezentacjami ZS Włókniarz i Górnik. We wszystkich czterech spotkaniach zwycięstwo odniosły zespoły Włókniarza. W siatkówce kobiety wygrały 3:0, a mężczyźni 3:2. W koszykówce kobiecej Włókniarz zwyciężył 64:24 (39:9), w męskiej Włókniarz wygrał 86:30 (56:13).

Włókniarz (Pabianice) — KS Rzeszów 2:1 (1:0)

Bramki zdobyli: dla Włókniarza — Kurowski i Górny, dla rzeszowian Kowolik. Sędziował Koczy ze Stalinogrodu, widzów ponad 4.000.

Włókniarze odnieśli zwycięstwo, ale zabrakło im jednej bramki, aby wyrównać rachunek z rzeszowską drużyną, z którą przed tygodniem przegrali 0:2. Ostatecznie więc do dalszych walk o awans do II ligi zakwalifikował się KS Rzeszów.

Regulamin

II Wielkiego Konkursu „Głosu Robotniczego"

n. t.

„Co wiesz o Kraju Rad?"

1 Udział w konkursie mogą brać WSZYSCY czytelnicy „Głosu Robotniczego".

2 Konkurs będzie polegał na rozwiązaniu zadań, zamieszczanych w „Głosie Robotniczym". Zadań tych będzie 24. Każde z nich zostanie oznaczone kolejnym numerem od 1 do 24. Każdy konkursowy numer naszej gazety będzie zawierał dwa zadania.

3 Pierwsze zadania konkursowe ukażą się w numerze „Głosu Robotniczego" z dnia 19 października br. Następne będą zamieszczane w kolejnych numerach naszej gazety.

4 Po zakończeniu druku zadań konkursowych, zostanie umieszczony w „Głosie Robotniczym" specjalny arkusz konkursowy, zawierający 24 rubryki. Do rubryk tych należy wpisać rozwiązania 24 zadań konkursowych. Każdy uczestnik konkursu ma prawo nadesłać tylko jeden arkusz konkursowy z rozwiązaniami zadań.

5 Czytelnie wypełniony arkusz konkursowy należy przesłać lub złożyć osobiście w redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, ul. Piotrkowska 96. Na kopercie należy zaznaczyć „Konkurs".

6 Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 10 listopada 1953 r. włącznie. (Decyduje data stempla pocztowego).

7 Wśród WSZYSTKICH czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania co najmniej 20 zadań, zostanie rozlosowanych kilka tysięcy cennych nagród.

Rozwiązania wyróżniające się pomysłowością i atrakcyjnym ujęciem będą specjalnie premiowane.

8 Dla informacji uczestników konkursu, publikować będziemy szczegółowe wykazy nagród.

9 Losowanie nagród będzie miało charakter publiczny i odbędzie się w dniu 22 listopada bieżącego roku.

10 Wręczanie nagród rozpocznie się w dniu 29 listopada br. i będzie połączone z wielką imprezą artystyczno-rozrywkową dla uczestników konkursu.

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA. jutro, 29 bm., o godz. 16, w lokalu KD przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się narada kolporterów głównych, przewodniczących kół TPP-R i wykładowców języka rosyjskiego w szkołach.

DZIELNICA GÓRNA, dziś, 28 bm., o godz. 16, w sali konferencyjnej przy ul. Rzgowskiej 24, odbędzie się narada kolporterów, przewodniczących kół TPP-R i wykładowców języka rosyjskiego.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA, jutro 29 bm., o godz. 16, w sali konferencyjnej przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się narada przewodniczących kół TPP-R, kolporterów zakładowych i wykładowców języka rosyjskiego.

RADIO

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 28 września br.

Łódź, fala 230.1 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00 i 23.50

12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Pieśni Stanisława Moniuszki. 13.55 Informacje dnia. 14.00 Program dnia. 14.05 Informacje. 14.10 Dla kl. III — IV. 14.30 Koncert solistów radzieckich. 15.00 Wiązanka melodii. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli. 15.15 Muzyka ludowa. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Arie i pieśni. 16.20 „Maszynista Wróblewski" — opr. Krzywopiszyny. 16.35 Słuchamy łódzkich solistów. 17.15 Mozaika muzyczna. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.40 „Echo dnia". 17.45 Reportaż aktualny. 17.55 Muzyka radziecka. 18.10 „Siedem dni sportu łódzkiego". 18.20 „Porównajmy". 18.25 Omówienie programu na dzień następny i chwila muzyki. 18.30 „Nasze chóry śpiewają". 18.50 Muzyka taneczna. 19.14 Intermezzo. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Rzeka czerwona" — odc. 8 pow. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru. 20.58 Stan pogody. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 Z życia ZSRR. 22.20 Fragmenty 2 młodzieńczych oper Mozarta. 23.32 Muzyka taneczna.

Ważne telefony:

Pogotowie Ratunkowe — 254-44

Straż Pożarna — 8

Komenda Miejska MO — 253-60

Miejski Ośrodek Inform. — 159-15.

Teatry i kina

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 14 — **„Poemat pedagogiczny".**

IM. STEFANA JARACZA (Jaracza 27) — godz. 19. — **„Bonaparte i Sułkowski".** (Dochód na budowę Warszawy).

ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) — godz. 19.15 **„Meir Ezofowicz".**

Pozostałe teatry nieczynne.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Dumna królewna"** — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA — nieczynne.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — **„Ślubujemy"** — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — **„Pocałunek na stadionie"** — godz. 18, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) — **„Ekspres Moskwa-Ocean Spokojny"** — godz. 17, 19.

POLONIA (Piotrkowska 67) — **„Sprawa do załatwienia"** — godz. 16, 18, 20.

1 MAJA (Kilińskiego 176) — **„Przeklęta wyspa"** — godz. 17, 19.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Diabelska grań"** — godz. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 94) — **„Dom na pustkowiu"** — godz. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — **„Żołnierz zwycięstwa" I ser.** — godz. 18.30.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Uśmiechnięty kraj"** — godz. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) — **„Pomysłowy sprzedawca"** — godz. 16, 18, 20.

WISŁA (Przejazd 1) — **„Sprawa do załatwienia"** — godz. 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Przybrana córka"** — godz. 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — **„Jednodniowi milionerzy"** — godz. 16.15, 18.15, 20.30.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Taksówka nr 3.886"** — godz. 16, 18, 20.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — **„Wyprawa na wyspę Kościuszki", „Ślimak niecnota"** — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

UWAGA: — Repertuar kin sporządzany jest na podstawie danych otrzymanych z Centrali Wynajmu Filmów — tel. 163-39.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 1, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny, dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie - Skłodowskiej ul. Curie - Skłodowskiej 15 i od godz. 20 do 8 Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 218 19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219 42, dział miejski 260 42, dział włókienniczy 218 11, dział rolny 146 82, dział sportowy 141 71. Redakcja nocna 156 81. Dział ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap. druk. gaz. 50 gr. Prenumerata miesięczna, wynosząca zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolporterów zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-4-26463